Należność pocztowa opłacona ryczałtem

NUMER KAZIUKOWY.

Rok IV. Nr. 51 (800) Wilno, Piątek 4 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zl. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Okres pracy pozytywnej.

Jedną z najważniejszych kwestyj polityki pospodarczej odrodzonej Polski jest uregulowanie stosunków rolnych i podniesienie dobrobytu wsi. Ludność rolnicza stanowi 2/3 ludności Rzeczypospolitej. Na naszych ziemiach ten stosunek jeszcze bardziej przesuwa się na korzyść ludności rolniczej. To też podniesienie dobrobytu wsi, wzbogacenie wsi oznacza jednocześnie podniesienie ekonomiczne całego kraju, oznacza stworzenie mocnych podstaw dla rozwoju miast oraz dla rozwoju przemysłu.

Okoliczności zarówno natury gospodarczej, jak i politycznej narzuciły naszemu państwu, jako ideał przebudowy agrarnej, stworzenie szeregu zdolnych do życia oraz intensywnej produkcji drobnych gospodarstw. To też opieka nad drobnym rolnikiem, obrona jego interesów, stworzenie dla niego warunków, umożliwiających podniesienie wydajności jego warsztatu pracy—stały się jednem z głównych zadań państwowej polityki rolnej. Dążenie to wyraziło się przedewszystkiem w ustawodawstwie o reformie rolnej.

Niestety kwestja reformy rolnej była aż do ostatnich czasów traktowana wyłącznie prawie pod kontem widzenia demagogji politycznej różnych macherów sejmowych, różnych „przedsiębiorstw wyborczych". Krzyczano np. bardzo wiele o reformie rolnej, o parcelacji, natomiast robiono bardzo mało rzeczy o pozytywnej wartości. Tymczasem należy sobie uświadomić, że tworzenie drobnych gospodarstw bez jednoczesnego załatwienia kwestji komasacji i regulacji serwitutów, bez reformy prawa spadkowego, bez dostarczenia niezbędnych kredytów na zagospodarowanie się, bez intensywnej akcji w kierunku podniesienia kultury gospodarczej szerokich mas producentów rolnych dać może w wyniku prędzej upadek, niż podniesienie dobrobytu wsi. To też, jakkolwiek bardzo wiele krzyczano i pisano o reformie rolnej pozytywnie nie robiono prawie nic.

Dopiero rządy pomajowe postawiły kwestję tę na właściwym gruncie. Przestano krzyczeć, a zaczęto robić chociażby rzeczy skromne, na których przeprowadzenie ogólna sytuacja gospodarcza i finansowa państwa pozwalała. Przedewszystkiem poczyniono b. znaczne wysiłki w kierunku odpowiedniego zorganizowania kredytu długoterminowego, bez którego ani przebudowa agrarna, ani większe inwestycje nie są możliwe. Wypuszczenie przez Bank Rolny 8% listów zastawowych, opiewających na złote w złocie, stanowi pod tym względem bardzo poważny krok naprzód. Coprawda bez uzyskania lokaty tych listów na rynkach zagranicznych, lub bez znaczniejszej pożyczki zagranicznej na cele podniesienia rolnictwa, zagadnienie kredytu długoterminowego wciąż będzie pozostawało ciężką i palącą kwestją naszego rolnictwa. Ale w każdym razie fakt, iż listy te znajdują coraz większy zbyt na rynku wewnętrznym jest zjawiskiem pomyślnem i skłaniającem do większego optymizmu co ich lokaty zagranicą.

Druga kwestja, na którą obecnie zwrócono szczególną uwagę, to kwestja komasacji. Kwestję tę, według kierunku nadanego polityce Ministerstwa Reform Rolnych przez prof. Staniewicza, połączono obecnie z kwestją upełnorolnienia. Jak posunęła się w ostatnich czasach naprzód akcja komasacyjna niech świadczą następujące cyfry. Naprzykład, na terenie Wileńskiego Urzędu Okręgowego przez czas istnienia Państwa Polskiego do roku 1923 włącznie zgłoszono do komasacji 118 wsi o ogólnej powierzchni około 27000 ha, rozpoczęto prace w 48 wsiach (około 12400 ha), zakończono w 40 wsiach o obszarze około 10000 ha. Tymczasem w samym tylko roku 1926 zgłoszono do scalenia 361 wsi (około 79000 ha), rozpoczęto prace na terenie 178 wsi (45.600 ha), zakończono na terenie 129 wsi (31800 ha).

Jako dodatni czynnik w obecnej polityce Min. Reform Rolnych musimy także podkreślić zwrócenie większej uwagi na Ziemie Wschodnie. Np. w planie komasacyjnym na rok 1927 na pierwszym miejscu stoi Okręg Białostocki, na drugim Wołyński, na trzecim — Wileński, na czwartym Brzeski, a dopiero na piątym Lubelski.

Reasumując możemy powiedzieć, że dziś zagadnienie naprawy stosunków rolnych przeszło z zakresu frazeologji politycznej do zakresu pewnej twórczości pozytywnej. Coprawda robi się nie wszystko, co w obecnych warunkach można byłoby robić. Znaczne dzisiaj wpływy polityczne elementów konserwatywnych stoją temu na przeszkodzie. Ale to, co się robi, ma wartość pozytywną.

Toteż możemy powiedzieć, że w życiu wsi naszej kończy się już okres panowania demagogów politycznych, a zaczyna się okres spokojnej twórczej pracy gospodarczej. Reprezentacja włościaństwa musi przejść dzisiaj z rąk t. zw. stronnictw ludowych, będących nieraz terenem spekulacyj politycznych różnych inteligentów z życiem wsi nic nie mających wspólnego, w znacznej mierze do rąk gospodarczych organizacyj drobnego rolnictwa. Dlatego też praca i zjazdy Kółek Rolniczych muszą nabierać w życiu naszego kraju z biegiem czasu coraz większego znaczenia.

W życiu wsi istnieje jednak jedno zagadnienie, które szczególnie stoi na przeszkodzie usunięciu demagogji politycznej. Jest to zagadnienie narodowościowe. Im prędzej rząd i społeczeństwo polskie, to zagadnienie zechcą zrozumieć i załatwić, tem prędzej skończą się na naszych ziemiach wszelkie destrukcyjne walki polityczne, a zacznie okres twórczej współpracy gospodarczej.

St. Św.

Przed marcową sesją Rady Ligi Narodów.

Minister Zaleski w Radzie Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na sesji Rady Ligi Narodów, która się rozpocznie za kilka dni, rozpatrywane będą między innemi sprawy szkolnictwa mniejszości narodowych na polskim Górnym Śląsku oraz kwestja sytuacji finansowej Gdańska.

Min. Zaleski wygłosi referat w sprawie kilku układów międzynarodowych, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Jako członek Rady Ligi Narodów min. Zaleski wygłosi również referat w sprawie opjum.

Nominacja prezesa trybunału arbitrażowego.

GENEWA. 3. III. (Pat). Dziś wpłynęły do sekretarjatu Ligi Narodów ze strony polskiej i niemieckiej wnioski o umieszczenie na porządku dziennym marcowej sesji Rady, sprawy nominacji prezesa trybunału arbitrażowego, o którym mówi art. 304 traktatu Wersalskiego. W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia na drodze bezpośrednich rokowań.

Wyjazd Chamberlaina.

LONDYN. 3. III. (Pat). Brytyjski minister spraw zagranicznych Chamberlain wyjedzie stąd do Genewy dnia 5 b. m. jako główny delegat Wielkiej Brytanji na sesję Rady Ligi.

Skład delegacji niemieckiej.

BERLIN. 3. III. (Pat). W skład delegacji niemieckiej na posiedzeniu Rady Ligi wchodzą po za Stresemanem i Schubertem oraz dyrektorem Gausem i radcą Buelowem następujące osoby: radca tajny Lechlin, radca legacyjny Veugt, radca tajny Emmon oraz radcy legacyjni, Soltze i Boldhammer.

Wojny nie będzie

Tak twierdzi Stalin.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Do Warszawy nadeszła wiadomość z Moskwy, jakoby Stalin wygłosił na zjeździe maszynistów kolejowych wielkie przemówienie polityczne, w którem podkreślił, że wojny nie będzie, wbrew pogłoskom, ani na wiosnę, ani na jesieni, ani później, gdyż wrogowie Rosji wojny nie chcą i Rosja do wojny nie dąży

Zgon znakomitego pisarza rosyjskiego.

WARSZAWA, 3. III. (Pat.) Dziś o godz. 4-ej w szpitalu wojskowym przy ul. Zakroczymskiej zmarł nieodzyskawszy przytomności znany pisarz rosyjski Michał Piotrowicz Arcybaszew.

Turniej szachowy w Łodzi.

WARSZAWA, 3. III. (Pat.) W dniu 20 kwietnia rozpocznie się w Łodzi turniej szachowy o tytuł mistrza Polski na rok 1927.

Protektorat nad turniejem raczył objąć p. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski, przyczem zaofiarował nagrodę w sumie 2.000 złotych za najpiękniejszą partję.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Imieniny wice-premjera Bartla.

Dziś p. wice-premjer Bartel obchodzi, jako w dniu św. Kazimierza, swoje imieniny, opuścił jednak na ten dzień Warszawę, udając się wczoraj wieczorem do Krakowa, skąd powróci dopiero w sobotę.

Zbiórka eksponatów dla Muzeum Etnograficznego U. S. B.

W związku z mającem się odbyć w Polsce w pierwszych dniach czerwca r. b. Wszechsłowiańskim Zjazdem Etnografów i Geografów zachodzi konieczność uzupełnienia i skompletowania zbiorów Muzeum Etnograficznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, mieszczącym się w gmachu uniwersyteckim przy ulicy Zamkowej Nr 11, które z wiosną r. b. zostanie otwarte dla publiczności, w celu umożliwienia specjalistom zaznajomienia Zjazdu z przejawami i nawarstwieniem kultury ludowej na terenie województw wschodnich. Sprawa ta nabiera tem większej wagi, że muzea i zbiory w innych państwach europejskich, w szczególności słowiańskich, stoją na wysokim poziomie, tak pod względem ilości, jak i różnorodności eksponatów.

Przedmioty charakterystyczne dla miejscowej kultury przedstawiają wartość dla celów naukowych, chociażby nawet były zniszczone i niezdatne do użytku, dlatego przez wzbudzenie zainteresowania ludności wiejskiej sprawą muzeum, możnaby od niej otrzymywać eksponaty dla muzeum drogą darów, a kwestję transportu zorganizować przy sposobności przejazdów funkcjonarjuszów policji państwowej, dorocznych kiermaszów, jarmarków i t. d.

W związku z powyższą sprawą Wojewoda wileński zwrócił się do starostów o zainteresowanie ludności akcją zbierania przedmiotów do wymienionego muzeum, przesyłając odpowiednie instrukcje. (Z)

Apetyty wojenne „Słowa". Konfiskata pisma.

W związku z umieszczonym w numerze z dnia 1 marca „Słowa" wileńskiego artykułu pod tytułem: „Realny program w sprawie litewskiej", w którym autor domaga się zajęcia Litwy przez Polskę, władze centralne w Warszawie po otrzymaniu wiadomości o tym artykule poleciły władzom policyjnym w Wilnie bezzwłoczną konfiskatę tego numeru, co też zostało uskutecznione.

Delegacja górników u wicepremjera Bartla.

W dniu wczorajszym zjawiła się u p. wicepremjera Bartla delegacja centralnego związku górników, wyłoniona przez zjazd górników, jaki się odbył w tych dniach w Dąbrowie Górniczej w sprawie ubezpieczenia na starość.

Członek delegacji pos. Stańczyk zreferował p. wicepremjerowi konieczność ustawodawstwa, zabezpieczającego od niezdolność do pracy na skutek starości.

P. wicepremjer Bartel oświadczył, że uznaje w całości potrzebę wprowadzenia ubezpieczenia na starość i na Radzie Ministrów odpowiednie projekty ustawodawcze, przedłożone przez ministra pracy, będzie stanowczo popierał.

Z kolei delegacja udała się do ministra pracy dr. Jurkiewicza również w poruszonej sprawie.

Z pobytu parlamentarzystów polskich we Francji

Parlamentarzyści polscy u Marszałka Focha

PARYŻ, 3.III (Pat.). Część delegacji naszych parlamentarzystów, a mianowicie: sen. Kiniorski, Nowak i Januszewski, oraz pos. Kościałkowski, Niedziałkowski i Stroński złożyli wizytę Marszałkowi Fochowi, który zadawał parlamentarzystom polskim szereg pytań, tyczących się organizacji obrony krajowej.

W południe odbyło się wielkie śniadanie, wydane przez francuską grupę parlamentarną przyjaciół Polski.

Ze strony Polski przemawiał pos. Stroński, dziękując za serdeczne przyjęcie. Następnie zabrał głos pos. Lieberman, który w gorących słowach napiętnował ohydę wojny. Mówca zakończył swe przemówienie wezwaniem franko-filów polskich, aby złączyli się z polonofilami francuskimi w walce przeciwko hydrze wojny. Ostatni przemawiał sen. Kiniorski.

O godz. 18-ej odbyło się przyjęcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Parlamentarzystów polskich witał minister spraw zagranicznych Briand. Briand rozmawiał długo z poszczególnymi posłami i senatorami, a gdy wprowadził ich do swego gabinetu, w czasie zwiedzenia gmachu, oświadczył: „Jesteście tu panowie w pokoju, w którym ważyły się liczne i doniosłe sprawy polityki międzynarodowej. Mogę was zapewnić, że żadna z tych spraw nie była rozpatrywana bez brania specjalnie pod uwagę bezpieczeństwa granic Polski".

Przed Zjazdem Kółek Rolniczych.

Wilno, 4 marca 1927.

W dniu dzisiejszym zbiera się w Wilnie Zjazd Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej, organizacji reprezentującej najszersze rzesze rolników naszego kraju w ogromnej większości z pośród drobnej własności.

Fakt ten posiada podwójne znaczenie. Przedewszystkiem zetknięcie się rolników z całego kraju będzie miało wielką wagę dla podniesienia stanu gospodarczego ziemi wileńskiej, dla rozwoju rolnictwa, stanowiącego zajęcie przeważnej części ludności.

Ponadto jest to nowy etap prowadzący do zorganizowania się drobnego rolnika, stanowiącego w naszym kraju podstawę demokracji.

Służąc potrzebom najszerszych warstw ludności z radością witamy przedstawicieli najdalszych zakątków naszej ziemi, życząc im pomyślnych wyników w ich pracy.

* * *

Porządek dzienny Zjazdu.

4 marca 1927 r.

Godz. 8. Nabożeństwo w kościele św. Jakóba.

Godz. 9. 1) Otwarcie Zjazdu, wybór Prezydjum i przyjęcie regulaminu Zjazdu.

2) Referat p. Wacława Łastowskiego—dyrektora Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach.

3) Odczytanie protokułu z poprzedniego Zjazdu.

4) Sprawozdanie z działalności Związku Kółek i Organ. Roln. z. wileńskiej za rok 1926.

5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Godz. 4—6. Przerwa obiadowa.

Godz. 6. 6) Komunikaty o kredytach (siewny, hodowlany, meljoracyjny).

Godz. 8. Bezpłatne przedstawienie w teatrze „Reduta" dla delegatów Walnego Zjazdu.

5 marca 1927 r.

Godz. 9. 7) Sprawa utworzenia jednej organizacji Rolniczej na terenie woj. wileńskiego (połączenie Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej i Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego).

8) Przyjęcie nowego Statutu.

9) Plan pracy i budżet na rok 1927.

10) Uzupełniające wybory do Rady Główn.

11) Wybory Komisji Rewizyjnej.

12) Wolne wnioski.

Godz. 5—7. Przerwa obiadowa.

Godz. 7. Bezpłatne wyświetlanie filmów treści rolniczej dla delegatów Zjazdu.

Związek Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej w r. 1926.

W dniu 31 grudnia 1926 r. należało do Związku 115 Kółek Rolniczych z ogólną liczbą członków 5.264, Kas i Banków Spółdzielczych 10, Spółdzielni Spożywców 1, Mleczarń Spółdzielczych 4, Wileńskie T-wo Pszczelnicze, Związek Hodowców Drobiu ziemi wileńskiej. Razem organizacyj 131.

Współpracuje ze Związkiem, na zasadach wzajemności, Związek Młodzieży Wiejskiej ziemi wileńskiej.

Istnieje Kółek Rolniczych ogółem 115 z czego w powiatach: wileńsko-trockim—26, oszmiańskim—19, święciańskim—10, wilejskim—10, dziśnieńskim — 21, brasławskim—16, postawskim—10, lidzkim—3.

W pow. wileńsko-trockim, oszmiańskim, brasławskim i święciańskim istnieją Powiatowe Związki Kółek Rolniczych.

W Związku istnieją następujące Wydziały:

Wydział rolny, — przy którym znajduje się Sekcja Rolna i Komisja Nasienna. W tym dziale pracuje inspektor rolny (jednocześnie kierownik Związku) i instruktor uprawy lnu.

Wydział ogrodnictwa, który współpracuje z T-wem Ogrodniczem i T-wem Pszczelniczem. Przy tym wydziale istnieje Komisja Roślin Lekarskich. Pracuje w nim instruktor ogrodnictwa.

Wydział hodowlany, przy którym znajduje się Sekcja Hodowlana z Radą Hodowlaną i Związek Hodowców Drobiu. Pracują w tym dziale inspektor hodowli trzody chlewnej i owiec, instruktor mleczarstwa i kontroli obór.

Wydział organizacji gospodarstw, przy którym istnieje biuro rachunkowe gospodarstw wiejskich.

Wydział meljoracyjny, prowadzony przez Oddział Wileński Towarzystwa Meljoracyjnego.

Wydział oświatowy, pracuje w tym dziale instruktor oświaty i redaktor, który redaguje pismo dwutygodniowe p. t. „Tygodnik Rolniczy".

Zgodnie z przyjętym planem pracy na rok 1926, głównym jej celem nie było powiększenie ilości Kółek Rolniczych, z powodu ograniczonej ilości pracowników, lecz udoskonalenie już istniejących Kółek Rolniczych. Następnie, dążeniem Związku było zespolenie już istniejących na terenie Wileńszczyzny innych organizacyj Rolniczych, a mianowicie Kas Spółdzielczych, Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i innych.

Zorganizowano następujące nowe Kółka R.: w Duniłowiczach pow. postawskiego, w Sudeni pow. wil.-trockiego, w Mielegianach pow. święciańskiego, w Paskowszczyźnie pow. wil.-trockiego, w Jaźnie pow. dziśnieńskiego, w Plisie pow. dziśnieńskiego, w Czerniowie pow. brasławskiego, w Hermanowiczach pow. dziśnieńskiego, w Poszumieniu pow. święciańskiego, w Zadziewiu pow. postawskiego, w Miorach pow. brasławskiego, w Kościeniewiczach pow. wilejskiego, w Janopolu pow. dziśnieńskiego.

Związek Kółek, jak organizacja społeczna, prowadząca pracę w zupełnem zespoleniu z samorządami i w bliskim kontakcie z organizacjami spółdzielczemi.

Praca oświatowa.

Związek, ze względu na ograniczoną ilość sił fachowych, nie prowadził pracy oświatowej tylko w celu rozpowszechnienia wiedzy rolniczej, leczześrodkowywał wysiłki oświatowe w rejonach konkretnej pracy gospodarczej, jak to w celu wywołania skomasowania, spółki wodnej, założenia kas spółdzielczych i t. p., a szczególnie w celu zorganizowania spółdzielni mieczarskich.

Odczyty i referaty:

Agronomowie Związku wygłosili szereg referatów i odczytów rolniczych w 102 miejscowościach, przy 4.000 z górą słuchaczy.

Wystawy rolnicze w Ziemi Wileńskiej.



Piękny okaz reproduktora na pokazie w Szarkowszczyźnie (r. 1926).

Wystawy rolnicze w Ziemi Wileńskiej.



Buhaj typu miejscowego na pokazie w Dokszycach (R. 1926).

Kursy rolnicze: Zorganizowano na terenie Kółek Rolniczych we wszystkich powiatach krótkoterminowe kursy rolnicze w 32 miejscowościach.

Pozatem zorganizowano 5-cio tygodniowy kurs ogrodniczo-hodowlany w Wilnie, przy udziale 80 słuchaczy, na którym wykładali agronomowie Związku, oraz zaproszeni prelegenci.

Związek brał udział, przez swych prelegentów, w 5-cio tygodniowym kursie gospodarstwa wiejskiego w Oszmianie, zorganizowanym przez Powiatowy Związek Kółek Rolniczych wspólnie z Sejmikiem. Ilość słuchaczy—40.

We wszystkich wyżej wymienionych kursach uczestniczyło 1688 osób.

Bibljoteczki rolnicze:

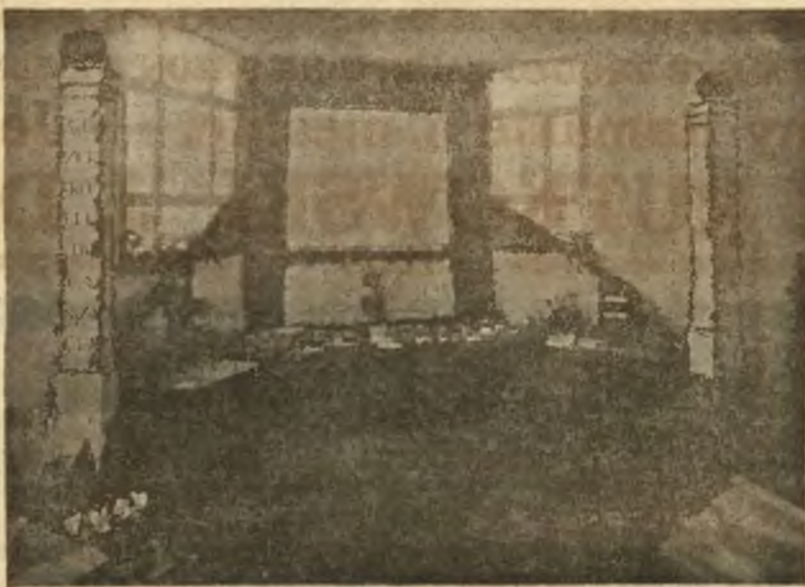
Związek przydzielił poszczególnym kółkom rolniczym bibljoteczki, o typie możliwie zastosowanym do potrzeb naszego rolnictwa. Bibljoteczki zawierają następujące działy: przyrodę, rolnictwo, rola i jej uprawa, nawozy, choroby i leczenie zwierząt, hodowla bydła, hodowla koni, hodowla trzody chlewnej, hodowla kóz i owiec, hodowla drobiu, jajczarstwo, mleczarstwo, warzywnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, organizacja gospodarstw, budownictwo, wiadomości o Polsce, spółdzielczość, życie kulturalne i powieści. Każda bibljoteczka zawiera od 170 do 200 książek, wartości około 315 zł.

Własne wydawnictwa:

Związek swoim nakładem, przy poparciu M-stwa Rolnictwa i D. P., wydaje w dalszym ciągu pismo rolnicze „Tygodnik Rolniczy" pod redakcją p. Romualda Węckowicza.

Oprócz tego, w celu rozpowszechnienia wiedzy rolniczej Związek, w miarę możności finansowych, wydaje własne broszury rolnicze, dostosowane do naszych warunków.

Wystawa ogrodnicza w Poznaniu 1926.



Okazy, wystawione przez Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Wydano następujące broszury: „Krótkie wskazówki uprawy okopowych"—E. Tauroginśkiago, „O ogórku trockim"—J. Krywko.

Wycieczki:

Dla naocznego przekonania rolników o racjonalniejszem prowadzeniu gospodarstw, zorganizowano wycieczki: sąsiedzkie, do Stacji Doświadczalnej i do zachodnich dzielnic Polski.

Zarząd Kółka Rolniczego w Kurzeńcu pow. wilejskiego zorganizował 11 czerwca wycieczkę do mieczarni w Tupalszczyźnie.

W czasie od 22 czerwca do 6 lipca Związek, przy pomocy finansowej Sejmików i M-stwa, zorganizował 2-tygodniową wycieczkę do Poznańskiego, na Pomorze i Liskowa. Wycieczkowicze zwiedzili szereg wzorowych gospodarstw, organizacje rolnicze, większe miasta i port w Gdyni. Udział w wycieczce brali kółkowicze ze wszystkich powiatów, zaś kierownikiem tejże był jeden z agronomów Związku.

Dział rolny.

Prace z tego zakresu zmierzały do naocznego przekonania rolników o doniosłości prawidłowej uprawy roli, stosowania doskonalszych narzędzi i maszyn rolniczych, ważności walki z chwastami, znaczenia czyszczenia ziarna siewnego, stosowania odpowiednich dla naszych warunków odmian roślin, zaznajomienia z nieużywanemi dotąd gatunkami roślin uprawnych, uświadomienia rolników co do wartości i możliwości stosowania nawozów sztucznych. Również dążono do podniesienia uprawy roślin przemysłowych, w szczególności lnu.

By przekonać rolników o celowości używania lepszych narzędzi dla racjonalnej uprawy pól i łąk, zakładano punkty wypożyczania narzędzi rolniczych przy Kółkach Rolniczych, ze środków przeważnie Sejmikowych, a w małej ilości Kółek Rolniczych.

W obecnej chwili Związek posiada na terenie województwa punkty wypożyczania narzędzi rolniczych przy Kółkach Rolniczych.

Aby umożliwić rolnikom sianie oczyszczonego ziarna siewnego i i przekonanie ich o korzyściach z tego wynikających, uruchomiono przy Kółkach Rolniczych stacje czyszczenia ziarna, ze środków głównie sejmikowych, a w niektórych wypadkach z własnych środków kółka.

Obecnie posiadamy na terenie województwa stacje czyszczenia zbóż przy kółkach rolniczych.

Poletka pokazowe.

By rozpowszechnić odmiany zbóż, które mają zastosowanie na naszym terenie, Wydział Rolny rozesłał na powiaty, z przeznaczeniem dla Kółek Rolniczych, odpowiednie ilości owsa Sobieszyńskiego, dla założenia prób i porównań z owsem miejscowym. Dla tych samych celów jesienią roku 1926 rozesłano żyto Bieniakońskie dla założenia w 7 miejscowościach każdego powiatu prób z żytem Bieniakońskiem, w porównaniu z żytem miejscowem.

Dla rozpowszechnienia uprawy roślin pastewnych, rozesłano wszystkim Kółkom Rolniczym na nasiona celem założenia pólek pokazowych.

Dotychczas nadesłano wyniki z 65 pólek doświadczalnych.

Celem ustalenia opłacalności nawozów sztucznych w poszczególnych rejonach, jak również dla zaznajomienia z nawozami sztucznemi dotychczas mało używanemi, jak kainit i azotniak, rozesłano wszystkim Kółkom Rolniczym różne gatunki nawozów sztucznych.

Nadesłano wykazy wyników z 58 pólek pokazowych z nawozami sztucznemi.

Wydział Rolny, wychodząc z założenia rozszerzenia i racjonalizacji uprawy roślin przemysłowych, a szczególnie lnu, mającego duże znaczenie dochodowe dla naszych gospodarstw, zapoczątkował pracę zbadania lepszych sposobów uprawy i nawożenia lnu, oraz organizację skupu siemienia lnianego i propagandę organizacji olejarń. Z ramienia Dyrekcji Monopolu Tytoniowego przeprowadzono próby uprawy tytoniu.

Założono szereg plantacyj tytoniowych.

Większość prac w tym dziale poświęcono sprawie lnu.

Przeprowadzono doświadczenia z czasem siewu lnu, z gęstością siewu, i z nawozami pod len.

Założono szereg pól doświadczalnych.

Doświadczenia, w ścisłem słowa tego znaczeniu, założono we wszystkich powiatach, pod kierownictwem fachowem agronomów powiatowych, według instrukcyj Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej.

Sadownictwo i ogrodownictwo.

W okresie sprawozdawczym ustalono na konferencjach dobór odmian drzew owocowych dla ziemi wileńskiej, sporządzono i wydano monografję ogórka trockiego i uprawy jego. Przygotowano teren do założenia przetwórni spółdzielczej, przeprowadzono akcję wspólnego zakupu drzewek owocowych. Prowadzono wykłady z ogrodnictwa, na kursach w poszczególnych powiatach.

W stadjum organizacji jest dostarczanie Kółkom Rolniczym doborowych nasion ogrodowych i nasion doborowych na komis. Zapoczątkowana została organizacja wojewódzkich szkółek drzew owocowych, w szkołach rolniczych w Bukiszkach, Łuczaju i Opsie. Związek brał udział w wystawie ogrodniczej w Poznaniu. Na wystawie tej związek otrzymał odznaczenie w postaci wielkiego srebrnego medalu.

Do współpracy w dziedzinie sadownictwa został uproszony prof. Hrebnicki.

Hodowla zwierząt domowych.

Wydział hodowlany w realizacji swego planu prowadził prace, mające następujące zadania:

1) organizowanie spółdzielni mleczarskich, uznanych za czynnik najbardziej aktywny w sprawie ulepszenia hodowli bydła

2) popieranie i zakładanie kółek kontroli mleczności i normowanie pasz, przy działających normalnie mleczarniach. Kółka kontroli w przyszłości mają się stać kołami hodowlanemi,

3) rejestracja materjału hodowlanego, dla zapisania do księgi wstępnej,

4) popieranie inicjatywy prywatnej w uszlachetnianiu bydła krajowego, przez organizację obór zarodowych,

5) organizacja pokazowego żywienia w rejonach mleczarskich,

6) przeprowadzenie pokazów hodowlanych również w powyższych rejonach.

Liczbę pokazów hodowlanych ograniczono w roku ubiegłym ze względu na wysokie koszty przy skromnych środkach pieniężnych.

Latem roku ubiegłego, zorganizowano 16 pokazów hodowlanych, z uwzględnieniem rolnictwa i przemysłu ludowego.

Pokazy w Postawach, Głębokiem i Oszmianie, nosiły charakter pokazów powiatowych z większą liczbą eksponatów.

Ogółem doprowadzono na wszystkie te pokazy 788 koni, 584 sztuki bydła rogatego, 35 sztuk trzody chlewnej i 14 owiec, z czego nagrodzono: buhai 32, krów 155, jałówek i byczków 15, trzody chlewnej 22, owiec 5 i koni 216.

Co się tyczy udziału w pokazach poszczególnych ras, względnie typów, to typy wykazy, że doprowadzono bydła krajowego około 25 proc., bydła nizinnego około 35 proc., krzyżówek różnych ras 40 proc.

Z powyższego widzimy, że dominuje typ bydła, pochodzącego z różnych krzyżówek. Bydła krajowego doprowadzono zamało, gdyż gospodarz nasz nie jest jeszcze uświadomiony o jego znaczeniu i wartości.

W celach ulepszenia materjału hodowlanego, zorganizowano 12 punktów kopulacyjnych dla buhai.

Realizując plan przeprowadzenia pokazowego żywienia, uskuteczniono je w 2 miejscowościach, a mianowicie w Solach pow. Oszmiańskiego i w Magunach — pow Święciańskiego.

Po zastosowaniu odpowiedniego żywienia według norm, uzyskano zwyżkę wydajności mleka o 50 proc., zwyżkę zaś tłuszczu od 0,1 proc. do 0,4 proc.

Dla wykazania opłacalności przeprowadzono obliczenie kosztów produkcji i zysku przy żywieniu bez norm i według norm. Okazało się, że dochód od krów mlecznych wzrósł przeszło 3 razy.

Po przeprowadzeniu pokazowego żywienia żadna krowa nie dała straty, przeciwnie, zysk zwiększył się przeciętnie 3 krotnie. Nie ulega wątpliwości, że dokupywanie pasz treściwych i żywienie według norm, całkowicie opłaca się.

Sejmiki: Brasławski, Dziśnieński i Wilejski, sprowadziły za pośrednictwem Związku 8 gniazd trzody chlewnej rasy w. b. angielskiej. Obecnie istnieje ogółem 30 gniazd.

W y s t a w y.

W dniu 3, 4 i 5 października Związek wspólnie z Sejmikami, zorganizował obwodową wystawę rolniczą w Postawach, która obejmowała następujące działy: rolnictwo, hodowlę, ogrodnictwo, mleczarstwo, spółdzielczość i przemysł ludowy.

Na wystawę doprowadzono: 65 sztuk bydła, 200 koni, 5 gniazd trzody chlewnej, następnie wystawiono 20 eksponatów z działu rolnictwa i był również bogato reprezentowany przemysł ludowy. Nagrodzono 18 eksponatów z działu rolnictwa, 15 sztuk bydła, 24 konie, 4 gniazda trzody chlewnej, 42 eksponaty przemysłu ludowego i 6 z działu warzywnictwa.

Dnia 16-IX zorganizowano pokaz rolny w Głębokiem, na który doprowadzono 100 koni, 65 sztuk bydła, 2 gniazda trzody chlewnej i jedno stadko antokolek. Nagrodzono: 18 sztuk koni, 15 sztuk bydła i stadko antokolek.

Wystawy miały na celu zobrazowanie stanu rolnictwa oraz pobudzenie współzawodnictwa w produkcji rolniczej, jak również propagandę naoczną wyników przodujących gospodarstw.

Meljoracje.

Zadaniem tego działu było zakładanie spółek wodnych na terenie województwa wileńskiego, których pozostało kilkanaście.

Organizacja gospodarstw rolnych.

Największą wadą naszych gospodarstw są braki organizacyjne, niedostosowanie organizacji gospodarstw do warunków, zaś w szczególności nieuregulowanie kwestji zakupów, zbytu i kredytu.

Rolnik nasz nie docenia znaczenia rachunkowości, mającej tak duże znaczenie dla planowego ulepszenia gospodarstwa i obrony interesów rolników przed częstą nieracjonalną polityką podatkową.

By umożliwić poszczególnym rolnikom prowadzenie tej rachunkowości, związek zorganizował Biuro Rachunkowe. Obecnie wspomniane Biuro prowadzi 24 rachunkowości gospodarstw na terenie Wileńszczyzny i 16 na terenie woj. nowogródzkiego.

Drugą, ważną pracą tego działu jest udzielenie pomocy gospodarstwom wiejskim, szczególnie skomasowanym i powstałym z parcelacji, w ułożeniu planów organizacyjnycb gospodarstw, w szczególności w ułożeniu płodozmianów.

Zorganizowanie zakupu artykułów konsumowanych przez rolników, odbywa się przez spółdzielnie spożywców i przez spółdzielnie rolniczo-handlowe.

K r e d y t.

Celem umożliwienia korzystania z kredytów przez poszczególne kółka rolnicze, związek dąży do zorganizowania większej ilości kas spółdzielczych, któreby kredyty państwowe udzielały poszczególnym rolnikom. Obecnie na terenie Wileńszczyzny istnieje 39 kas spółdzielczych.

Kredyty inwestycyjne były udzielane w bardzo małych sumach i rolnicy, za pośrednictwem Związku Kółek Rolniczych, korzystali z kredytu na podniesienie hodowli. W roku sprawozdawczym udzielono z powyższego kredytu 78.500 zł.

Za pośrednictwem Związku znaczna ilość Kółek Rolniczych sprowadziła nawozy sztuczne udzielane na kredyt przez Państwowy Bank Rolny w następującej ilości: 14 i pół wagonów tomasówki, wagon azotniaku, 3 i pół wagonów soli potasowej, 6 wagonów kaźninu, wagon wapna i 153 wagony superfosfatu.

O ruchu mleczorskim, który najsilniej zajmuje obecnie kółka rolnicze zamieścimy w numerze jutrzejszym obszerny artykuł sprawozdawczy.

Jak widzimy z zamieszczonych tutaj pobieżnych danych działalność Związku Kółek Rolniczych była niezmiernie bogata i wszechstronna, usprawiedliwiając w zupełności opinję społeczeństwa przypisującego kółkom rolniczym olbrzymie znaczenie w życiu gospodarczem naszego kraju.



MIECZYSŁAW LIMANOWSKI.

Święty Kazimierz.

(Zmarł 4 marca 1484 w Grodnie).

Ziemie W. Ks. Litewskiego wysunęły przy końcu XV wieku postać, dokoła której zaczął się krystalizować kult religijny Wilna. Młodziutki książę Kazimierz, z kolei drugi syn Jagiellończyka, młodzieniec przeznaczony do tronu, wychowany na najbardziej barwnym i bogatym dworze jaki kiedykolwiek istniał na naszych ziemiach, wśród epoki pełnej instynktów grubych, obyczajów niemal pogańskich, zdumiewał swą czystością cielesną, średniowieczną ascezą i skupieniem życia duszy, skierowywanej wciąż i nieustannie na łączeniu się z Bogiem.

Chłopak spadł był gdyby z innej planety, znalazł się na ziemi, która dyszała żywotnością pełnych zmysłów, pragnących żyć i żyć, a niechcących się dać ujarzmić. Renesans i prądy odrodzenia idące z Zachodu wracały dawnej Litwie poganizm, tylko co niedawno za Jagiełły zakwestjonowany i zatrzymany. W Krakowie i całej Polsce Świętym, dokoła którego skupiły się liturgje narodowe był Stanisław Szczepanowski.

W Wilnie kult postaci św. Stanisława malał wobec kultu przedwcześnie zmarłego młodziana (w 26 roku), który to kult w nieustającym zwiększaniu się musiał był doprowadzić do proklamowania osoby św. Kazimierza patronem Wielkiego Ks. Litewskiego.

Któż jak nie On, św. Kazimierz odrzucał był od siebie pokusy i ponęty zmysłowe, bogato pulsującego życia na dworze Jagiellonów? Któż jeśli nie On głuchy był na wszystko to co ziemskie, a przez to jak nikt inny otwarty na to co Niebiańskie?.

Zastanawiano się wielokrotnie, skąd na Zamku w Grodnie lub Wilnie, młodzieniec czerpał był tę nieprzebraną energję, pozwalającą mu się opierać rozkoszom epoki nigdy sytej, wciąż zmysłowo głodnej, wciągającej w swój wir najsilniejszych i zmieniających tych najsilniejszych na cielesne potęgi, dalekie od uduchowienia.

Faktem jest, że na zamku w Grodnie w chwilach najcięższej zimy, śnieżyc i kurniaw biegł pobożny książę do kaplicy zamkowej aby w jakiejś kontemplacji u stóp Ukrzyżowanego odbywać te jakieś praktyki, które cudotwórczo zdolne były rozproszyć nagromadzone ciemności na dworze, owe instynkty lasu, którym tak trudno było się uwolnić ongiś Jagielle, zabójcy Kiejstuta.

Odrośl Jagiellonów, najzdrowszej cieleśnie dynastji europejskiej zapadał z roku na rok, zyskując za to w jakiejś tajemnej kompensacji energje duchowe niewidziane i nieznane dotąd na Litwie.

Dziś wsłuchując się w dawne czasy trudno nam w pełni niemal zrozumieć jak bardzo natura „tutejszych" klarowała się w tem obcowaniu ze świętym, wciąż czujnym, wciąż przebudzonym, wciąż do ostatka wsłuchanym, w to co jest Wieczne i Nieśmiertelne.

Nie trzeba się dziwić, że w kraju puszczy wielkiej, wód pełnych ryb, klimatu 6-cio nieomal miesięcznej zimy rodziła się ciężkość duchowa, która przy bogactwie zwierza leśnego, miodu i mleka nie sprzyjała dobywaniu ze siebie tego co tak łatwo wydobywać jest anachoretom na pustyni. Dobywaniem ze siebie życia imanentnego, światłości wprost żarliwej św Kazimierz musiał stać się postacią nietylko podziwianą, kochaną i uwielbianą, ale postacią ułatwiającą drugim budzenie się i dążenie do duchowego rozkwitu. Tylko na tej drodze zrozumiałą może być *Jego wielka rola dziejowa* na Litwie dawnej i we Wilnie, niewygasła dotąd i niemająca zamiaru czy nie mogąca wygasnąć.

Któż, jeśli nie On, wydobywał te wielkie energje, już nie tylko we własnym ojcu, ale i na dworze, który raz wraz na Jego widok uciszał się jakby za jakiemś zaklęciem? Na przebiegu wieków może opowiedzieć życie Lwa Sapiehy, Paca, Chodkiewicza, Mikołaja-Krzysztofa Radziwiłła, tajemnicę cierpliwości i trwania wśród konjunktur nie do zniesienia. Wystarczy ten miecz hetmana Chodkiewicza, idącego na wojnę i to zaklęcie św. Kazimierza mistyczne z poza grobu, o którem Wilno wiedziało i którego tradycja idzie z pokolenia w pokolenie, w tem *Hic mihi hostem computabit ensis* (Ta mi policzy nieprzyjaciół Szabla).

Tylko zastanowić się nad tem, dlaczego składano po zwycięstwach chorągwie i trofea zabrane na nieprzyjacielu przed tą trumienką „niewiniątka", młodzianka świętego, tej różdżki Jagiellonów, a stanie się jasną duchowa natura imanentnego działania świętego, to wszystko jednem słowem, co kazało Wilnu zbudować kaplicę sanktuarjum specjalne przy katedrze i przenieść tam szczątki świętego z Królewskiej kaplicy, w której zostały najpierw złożone.

Nowa kaplica rywalizowała z kaplicą Zygmuntowską na Wawelu. Dziś może być podziwianą jak i dawniej—związały się z nią tradycje miasta — przebogate skarby, które nietylko emanują z książek i podań, ale są zaklęte w sercach wilnian. Żywe Wilno wciąż obecne i czujne posiada w sobie założony węgielny kamień w związku mistycznym i żywym ze Świętym, tą „zasłoną nieprzełomioną Wilna", jak mówi litanja.

Wielkie uroczystości XVII w. pozwoliły kultowi Świętego dojrzeć. Rozlał się szeroko kult w tych masach, poprzednio żywiony raczej w jednostkach. Wielkie „zdarzenie" r. 1604, Theatrum S. Casimiri, jak je nazywano, kiedy Lew Sapieha niósł był od św. Stefana przez Rudnicką ulicę, rynek aż do katedry płomienistą chorągiew, czerwoną, kanoniczną, przysłaną ze Rzymu, to był szczyt tego kultu, jeśli chodzi o wystawność i zewnętrzną pompę.

Szedł przecież wtedy pochód z chorągwią przez cztery bramy wzniesione i ozdobione figurami i alegorjami, tę pierwszą bramę Rudnicką, w której Wilno w żałobie oddawało się boleści, ale nagle na widok chorągwi triumfowało, tę drugą bramę przy rynku ze świętym Jerzym i smokiem, oraz patronami miasta św. Mikołajem i św. Krzysztofem, obok której zapalono zamek cały papierowy „niesłychanie wspaniale", tę trzecią— obok św. Jana, ciężką od mądrości i uczonych sentencyj Akademji, tę czwartą i ostatnią — bliżej katedry z siedmiu Aniołami kościołów Wilna, wydających okrzyki radości z powodu przyjęcia św. Kazimierza do Raju, do Nieba lazurowego i złocistego, pełnego zapachu kwiatów i śpiewania ptaków.

Biorąc tę uroczystość epokową nie można się nadziwić jak nagle w jakimś paroksyzmie twórczym zaczęła rozkwitać sztuka wileńska— ów barok — który Niemcom dał ten okrzyk szczery i głośny „Vilna eine vergessene Kunstätte". Nie znamy początku tej sztuki — nagłego rozkwitu wielkich fasad, tańca żywiołowego rozhuśtanych linij w powietrzu nad domami stłoczonego miasta, owego pląsania i falowania, które wciąż wzbierając dojdzie w rokoku kościoła św. Misjonarzy i w bramie św. Trójcy do apogeum swojego.

Nie znamy architektów, malarzy, rzeźbiarzy tej czarującej epoki, która rozbłysła białemi strzelistemi kościołami. To jedno wiemy, że zaczęło się to od kościoła św. Kazimierza, na fundamencie owego bloku przywiezionego do miasta przez sześciuset mieszczan wileńskich—dziś pod całą budowlą sterczącego w głębi gdyby jakiś ołtarz niewidomy z granitu a zamurowany. Z Wilna urodzony styl dostawał się nad Niemen do Grodna— nad Szczarę do Słonima—nad Prypeć do Pińska i dalej do Smoleńska, do Połocka, do Witebska.

Wielka religijna sztuka, która umarła w Europie w wieku XV — u nas, gdyby Feniks z popiołów wstała nagle w związku z tym kultem św. Kazimierza i promieniającą mocą tej postaci uduchowionej, którą tak pokochał barok.

Lew Sapieha przyczynił się był głównie do wzniesienia kościoła św. Kazimierza na rynku, tej budowli, która stała się źródłem form wszystkich innych kościołów w Wilnie i tego na Antokolu i tego przy placu św. Katarzyny i tego o miedzę od Ostrobramy, w którym prawosławni, najbardziej ortodoksyjni wznieśli byli swojego św. Ducha z malachitowymi dachami i kopułami ze złota. To, że prawosławna świątynia była na wzór i podobieństwo kościoła św. Kazimierza wybudowaną, to pokazuje, czem była Polska i czem był kult świętego z tym hymnem cudownym: Omni die Dic Marie — który na zwoju pergaminu był włożony pierwotnie w trumnę zmarłego.

Patron W. Ks. Litewskiego, który był źródłem łask i siły w przeszłości, jako siła duchowa trwa w Wilnie dzisiejszem. Wystarczy zaglądnąć do kaplicy Świętego i spojrzeć na oczy modlących się — młodych i starych—którzy tu szukają za siłą w ciężkich posunięciach osobistych lub zbiorowych.

W litanji, która i dziś się odmawia jak w przeszłości obok rozmaitych przedziwnych zwrotów uderzają owe „Niezwykła w Wilnie światłości" oraz „Zasłono nieprzełomiona wilnian".

Wgłębić się w te zdania to zdać sobie sprawę ze zgrozy, która zawsze wisi nad miastem. Ani chwili nie można zapomnieć o tem, że nad Wilnem dawniej jak i dziś na skutek położenia geograficznego wciąż wisi miecz Demoklesa. Przeciwstawić można tej grozie i wiszącej ciemności to co nasi przodkowie przeciwstawiali ciemnościom i grozie: cnotę zwycięskiej wytrwałości—tę o którą prosi stara modlitwa od wieków wciąż przed szczątkami Świętego.

Kiedyś gdy św. Kazimierza po śmierci przykryto płomienistą czerwoną materją i spuszczono w wilgłe groby nie zdawano sobie sprawy, że osoba Jego w ciągu wieków stanie się źródłem niezwykłej światłości. Przykryto Go ognistą materją, spowito, gdyby znakiem gorejącego stosu, w tem samem miejscu, na którem palono ongiś zwłoki książąt pogańskich. Przechodziły lata i przed jego grobem coraz bardziej gromadził się lud i coraz częściej. Rozumiano coraz wyraźniej, że wśród „rozkoszy królewskiego dworu i świata powabów" wzmocnił go był Bóg cnotą zwycięskiej wytrwałości.

Wieki przeszły. Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tej wielkiej siły duchowej, w którą zbroić się musiał młody książę w codziennych walkach, które odwieść go pragnęły od zamiaru poświęcenia się Bogu i wzgardzenia ziemią.

Naród odnalazł w sobie głosy tej walki, fantazja dopomogła mu spojrzeć na postać młodego księcia zapatrzonego w to jedno, co nazywał niebieskiemi dobrami. Serce zbiorowe dźwignęło tę poezję żywą — coraz jaśniejsze światło zawieszone nad mrokami.

Przeznaczeniem Jego nie było prowadzić dwunastotysięcznego zastępu zbrojnych na Węgry jak chciał ojciec — ani objąć tron i rządy jak bardzo cały dwór pragnął.

Stał się „rószczką Jagiełłowa" przedziwną, na której wykwitały nieznane dotąd kwiaty — przykładem cierpliwości, człowiekiem anielskim, pobudką do zamiłowania Boga, *Patronem Korony Polskiej* oraz więcej, bo samą *Koroną* Księstwa Litewskiego, jej szczytem, jej końcowem zjaśnieniem, figurą jakąś młodą i pełną blasku na wieki w przód świecącą i pociągającą— w przyszłość wiodącą...

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

W dniu Swiętego Kazimierza.

Obudziła się rano Przenajświętsza Panienka,
okiennice otwarła na niebieskie ogrody,
a lilije, stojące u Bożego okienka,
poklękały w zachwycie dla tej Świętej Urody.

Potem Rosa nadbiegła z kryształowym dzbanuszkiem,
a Pajączki, w te pędy, cienki ręcznik utkały.
„Wronie oko", co kwitnie purpurowem serduszkiem,
splotło Matce na nóżki czerwoniutkie sandały.

Ona z wdzięcznym uśmiechem płaszcz błękitny przyjęła
z rąk Bławatków, śpieszących na gorliwe usługi,
a Mgła ranna coprędzej przystąpiła do dzieła
i uwiła Jej welon bielusieńki, a długi.

Poszła Marja rozkwieconą miedzą,
gdzie tarniny cichuteńko siedzą,
chciała spocząć u pszenicy, w cieniu.
Aż Królewicz siedzi na kamieniu.

„Bądź pozdrowion, Swięty Kazimierzu,
cóż tak sobie dumasz przy pacierzu?
Wszyscy Święci już poszli do pracy.
Wy, Królowie, i w niebie jednacy".

Święty Kazimierz białe liczko zapłonił,
Przenajświętszej, aż do stóp się pokłonił.

„Ej, Mateńko, toćżem nie leniwy,
jeno w trosce mijają godziny,
bo mi czyni jakieś Złe sprzeciwy:
niema wiosny dla mojej Krainy.

„Tutaj, w niebie, bielą się jabłonie,
a tam, w dole, zimny deszcz, niecnota.
w śnieg rozmiękły ostre strzały miota,
i przy pracy mrozi ludziom dłonie.

Już im serca przez tę długą zimę
na kamienie precz powystygały.
A co krzyżyk przeciw śniegom wyjmę,
to wnet gotów nowy całun biały".

Przenajświętsza podumała chwilę
i tak mówi, uśmiechnięta mile:

„Nie płaczże mi, trosce podołamy,
jeno rękę przez tę ścieżkę daj,
i pójdziemy do niebieskiej bramy,
patrzeć w gwiazdy, czy nie idzie Maj.

Jeszcze pono jest bardzo daleko,
Jeszcze niebem, szlakiem mlecznych dróg
ciężkobure chmurzyska się wleką
zasępione, z Deszczami u nóg.

Ale wczoraj leciał tędy rano
Klucz Żórawi z za błękitnych mórz
I kraczały, że im snać kazano
przednią strażą być dla złotych Zórz".

Tedy poszli, a stanęli u niebieskich wrót,
i czekali, czy się spełni, czy nie spełni cud.
Osłaniali święte oczy rękami,
wyglądali hen! pomiędzy gwiazdami.

Pochyliła się Mateńka daleko za próg,
aż błękitny płaszcz rozdarła o Księżyca róg.
Frunął z wiatrem hen! po niebie strzęp błękitnej szaty,
poniósł ci go w dal szeroką bujny wiatr skrzydlaty.
A Kazimierz klasnął w dłonie: „Mocą niepojętą
modre niebo mam nad głową hej! w to moje święto!
Jeszcze teraz zdejm Twój welon Boża Rodzicielko.
porwij w strzępy! rzuć na wiatry! zaklnij mocą wielką!
Każdy płatek rośnie, żyje, powiewa skrzydłami...
Co się dzieje? Święty Boże, zmiłuj się nad nami!
Leci w ptaki przemieniony welon pięknie tkany.
Od niebieskich wrót ku ziemi lecą w sznur bociany.

Od redakcji.

Z powodu nawału materjału zmuszeni jesteśmy przerwać na jeden dzień druk powieści Londona p. t. Mik. Dalszy ciąg ukaże się w numerze sobotnim.

Kiermasze... Jarmarki!

Poszedł Marek na jarmarek
Kapustę szatkować...

W rozmaitych zdarzeniach współczesnego życia, odnajdujemy, jak wykopaliska kurhanów, ślady dawnych zwyczajów. We współczesnych, utrzymujących się wszędzie upodobaniach do jarmarków i kiermaszów, odnajdujemy w wieku radja i filmu, rozmaite rozczulające naiwności, o których możemy, patrząc na nie z rozrzewnieniem, śmiało przypuszczać, iż nasi pra, pra ojcowie, cieszyli się niemi tak, jak i my potrafimy, gdy się w odpowiedni nastrój wprowadzimy.

Najwcześniejsze średniowiecze miało owe wielkie kiermasze (od flamandzkiego *Kermesse*), doroczne w większych miastach w dni świętych, uprzywilejowanych, kiedy się zawierały tranzakcje handlowe z Żydami kupczącemi ludźmi, futrami i klejnotami, amuletami i relikwiami, kiedy drobniejszy lud przekupniów, zachwalał w narzeczach całego świata, ten balsamy gojące, inny zioła i leki czarowne; były tam budy z uczonemi zwierzętami, ówdzie cyruliki, rwące bez bólu zęby, leżały tkaniny i słodycze wschodu, klejnoty morza i ziemi, broń, kuta ręką mistrzów damasceńskich, sadzone kamieniami, cyzelowane zbroje rycerskie, łakocie dla pacholąt, nadobne szatki dla niewiast, suknie i modne wonności dla kawalerów. Słowem wszystko, o czem śpiewa Figaro i więcej jeszcze.

A dziwy, pokazywane w płóciennych namiotach wędrownych cyganów i międzynarodowych włóczęgów? Zacząwszy od „prawdziwej" syreny, człowieka łykającego żywcem kurczę, rozmaitych monstrów w rodzaju obrośniętej Pastrany, braci Sjamskich, kobiety olbrzyma, mężczyzny węża, są tam karły, cielęta o dwóch głowach, króliki o pięciu łapach, gadające papugi i liczące psy, świnki morskie, przepowiadające przyszłość, węże, łykające króliki, tresowane pchły, woskowe panopticum z figurami tortur inkwizycji lub twarzami słynnych ludzi. Czego tam niema na takim jarmarku! Wszystko być musi, co wyobraźnię ludzką podnieca, zabawić potrafi, choć chwilę, przenieść dać nową złudę. Wysiłek cały handlowy idzie ku temu, by co najwięcej grosza z łatwowierności, łakomstwa lub głupoty ludzkiej wycisnąć, zaś publiczność chce być oszukiwana, okłamana, łudzona, byle się uśmiać choć trochę, byle przebyć godzin parę w elektryzującej atmosferze ciasnoty, tłumu, ciekawości ogólnej, podniecającej się wzajem i za pomocą tego podniecenia tylko, widzącej stokroć piękniejsze rzeczy niż te, które naprawdę pokazują komedjanci jarmarkowi, grający w owe dni rolę zaklinaczy i magnetyzerów.

Czyż to nie mikrokosmos naszego istnienia, czy nie skrót filmowy naszego żywota, taki oto jarmark? Czyż wszystkie wieki i stany nie tak właśnie ciągle co dnia i co godzina, bywają wabione i kuszone, przez tysiące kramików i straganów, rzędy od wieków, wciąż ci sami przekupnie zachwalają wciąż te same, o jakże zleżałe, zbutwiałe towary, tę samą kosztowną, a lichą tandetą, którą oszukali po setki razy naszych ojców i dziadów, poto tylko, by ich przestrogi i doświadczenia... nic, a nic się nam nie przydały!..

Bo ani na chwilę nie zawodzą kupujący. Ani razu nie zmniejszy się tłok przy kramach i straganach, ot, co najwyżej jedne mniej, drugie więcej otoczone, w skuteczność tych sprzedawanych wartości dziś już nie wierzą, choć wierzyli wczoraj, i wierzyć będą jutro, tego towaru nie wezmą do ręki wieczorem, chociaż rano rozrywali go sobie na szaty, co najbardziej godowe i ulubione. I nie ufni bynajmniej staremu doświadczeniu, które zgrzybiałym głosem skrzeczy na wszystkich rogach ostrzegawczo ciskają w skrzynie chciwie rozwierające paszczęki, w wyciągnięte szpony, w nastawione kiesy, różne większe i mniejsze grosze swoje, będące wszak nie głupią, martwą monetą z jakimś umówionym znakiem jednostajnie nudnym, ale wypoconym mózgiem, siłą, zdrówiem, życiem, przepływającem jak woda, niepowstrzymanie, między nieopatrznemi palcami, nie umiejącemi najczęściej nic z niej wyłowić czem by spragnione nakarmić usta, ale rzucającemi hojnie niepoznanemi skarbami we wszystkie kruche, tandetne, hałaśliwe i załgane kramiki tego świata.

— — — — — — — —

Płacić! Wciąż, wszędzie, każdemu za wszystko płacić!

Zły buchalter układał te równania... Nigdy mu się bilanse nie schodzą, nigdy bez błędu nie zakończy rocznych rachunków, nigdy debet i kredyt nie są w harmonji. Żadna wartość nie jest tem, na co wygląda, nawet w sprawach najbardziej usilnie umówionych, wmówionych i takich, których się niebożęta ludzkie trzymają, jak owa chciwa i skąpa matka Piotrowa swej kruchej słominki, i jak ona, nieustannie i nieodmiennie, lecz z nią w najczarniejsze czeluści piekielnych zwątpień i zawodów poto, by nieustannie, dla tych samych powodów, rozpoczynać na nowo to samiuteńieczko.

Kupujcież więc! Objadajcie się spreparowanemi przewrotnie smakołykami, upijajcie do bestjalstwa, podstępniewyalembikowanemi trunkami, kupujcie! Patrzy zachęca was do tego Arlekin, fikający nieustanne szprynce w waszych potrząśniętych mózgach! Płaćcie! Jeśli nie znacie wartości własnej i gotowiście ciągle, rozmienieni na drobną monetę, trwonić wszystkie wasze skarby wśród małp menażerji czy wśród trędowatych wyrodków, żebrzących terorem, jeśli za grosz chcecie złota, lub za brylant kupujecie piernikowe kukły, to któż by współczuwał waszej minie? Któż by się użalał nad pustką waszej kalety, wieczną omyłką ciągle ślepych oczu, beznadziejnym niedołęstwem rąk chciwych, a słabych!?

Płaćcie! Kupujcie! Rujnujcie się! Niech się z was śmieje każdy handlarz zleżałych, tandetnych, kruchych wartości. Niech was oszukuje i mami, niech z was wygarnia wszelkie cenne skarby, aż syt i napęczniały, posiadacz, za *nic*, za te *nic*, które wam tyle razy sprzedał i odprzedał, swoich własnych już teraz oszczędności, nie zacznie znów on z kolei skwapliwie szukać komu by w płócienne, brudne budy jarmarczne, za monstra, za cuda, za śmiercionośne, karkołomne łamańce, za zaklęcia i losy, za słodycze i wrzaskliwe cacka, rzucać garściami, wydarte kiedyś, komuś wartości.

O tak wciąż w kółeczko... Kiermasz... Kiermasz! Aby wesolutko, aby spokojniutko, aby pod okiem „władz bezpieczeństwa", które przytrzymać czasami mogą mniej sprytnego kieszonkowego złodzieja, chcącego szybciej od innych, uczciwych ludków, wejść w zaczarowane kręgi kiermaszowych rozkoszy, ale nie dadzą sobie w żaden sposób rady z... tygrysem, który się wymknął z menażerji i bezterminowo, bezprawnie, jawnie, chrupie sobie główeńki... bez różnicy... Kupujących i sprzedających, oszukanych i oszukujących, zmieniających swe role jak w karuzeli.

On jeden na kiermaszu jest *prawdziwy*... i dlatego jest potworem śmierć niosącym. *H. R.*

Samodziały ludowe na Kaziukach.

Zmęczeni jednostajnym a denerwującym jednocześnie trybem życia miejskiego, pracą zawodową, stosami dzienników i książek, jakie pochłaniać musimy, szybkością środków lokomocji, ciągłym „brakiem czasu", nawet tak wyjątkowemi rozrywkami, jak radjo i kino, zmechanizowalibyśmy się zupełnie i zapomnieli w pośpiechu i gonitwie o życiu prawdziwem, gdyby nie wakacje — ów cudowny moment wytchnienia, zetknięcia się z przyrodą i człowiekiem prostym, który nie według chronometru i kalendarza terminowego czas mierzy, ale według słońca i pór roku, którego życie i praca jest jakby dalszym ciągiem życia przyrody, tak ściśle z nią związanej.

Są w Wilnie dnie, w których ten człowiek ze wsi i miasteczek ze swemi wyrobami tłumnie do nas przychodzi, przynosząc ze sobą wiew przyrody i prostego życia. Stąd urok „Kaziuka", kiermaszów w dniu św. Jerzego, św. Jana, św. Piotra i Pawła.

Kiermasz na Łukiszkach w dniu św. Kazimierza, czyli t. zw. „kaziuki", to „rynek drewniany". Wyroby drewniane, przedewszystkiem bednarskie, stanowią „clou" całego targu i zajmują potężną połać rynku Łukiskiego. Beczki dębowe, balje, sagany i szafliki różnej wielkości, niecki, stągwie, kołowrotki, taczki, wózki, poustawiane grupami, przedstawiają widok malowniczy i nęcą zapachem świeżego drzewa. Obok stosy wyrobów ceramicznych: garnki, misy i dzbanki polewane, dwojaczki na „kwaśne i przaśne"; w koszach obok minjatury: dwojaczki, dzbanuszki i miseczki, a między niemi żołnierze na koniach, kaczki, koguciki, baranki i t. p. zabawki, proste, miłe i dowcipne, wykazujące nieraz duży zmysł plastyczny młodocianych twórców. Dalej stragany z obwarzankami smorgońskiemi, piernikowemi sercami i tysiącem innych mniej lub więcej charakterystycznych jarmarcznych drobiazgów.

I samodziały.

Chociaż w największej ilości okażą się dopiero w dniu św. Piotra i Pawła na Antokolu, na „rynku płóciennym", niepodobna wyobrazić sobie bez nich kiermaszu w Wilnie. Okrywają one budy jarmarczne jako daszki lub zasłony, towary w pakach, beczkach i na wozach, a tu i ówdzie wśród zwykłych płócien domowych wystawione są na sprzedaż.

Słusznie wyraził się pewien entuzjastyczny miłośnik tych tkanin, że jak w szlifiarni brylantów już nikogo ich blask nie dziwi, tak w Wileńszczyźnie przechodzimy często obok samodziałów, nie zwracając na nie uwagi.

Dziś wzrosło bardzo wśród inteligencji zainteresowanie temi wyrobami i coraz częściej znajdują one zastosowanie do dekoracji mieszkań współczesnych, do czego znakomicie się nadają, pomimo—a może właśnie dzięki swojej prostocie i prymitywności. Cały ich wdzięk i wartość bowiem polega na tem, że to są wytwory żywe i nieszablonowe, że można powiedzieć niema między niemi dwóch jednakowych. Chociaż bowiem w pewnych wsiach i okolicach robotnice często wracają do tychsamych motywów i ornamentów, to jednak nie powtarzają ich martwo i mechanicznie jak maszyna. Przeciwnie, w wyrobach tych czuć bezpośredni, żywy kontakt robotnic z materjałem i narzędziem, jest w nich wdzięk z umiłowaniem wykonywanej ręcznej pracy, wdzięk tensam, jaki mają np. meble antyczne, do których rzemieślnik nie kupował pewnych części gotowych, wykonanych fabrycznie, ale wszystko wytwarzał we własnym warsztacie, począwszy od konstrukcji całości, a skończywszy na ornamentacjach rzeźbionych czy inkrustowanych i metalowych skówkach.

Trzeba do tych wyrobów podchodzić z całym pietyzmem i poczuciem ich wielkiej kulturalnej wartości, trzeba wyczuć, na czem ta wartość polega i zrozumieć, że tylko prawdziwie ludowe, na warsztatach ręcznych, z ręcznie przędzionych nici o tradycyjnych miejscowych ornamentach przez robotnice wiejskie wykonane samodziały, mają wartość autentyków.

Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie, podjęło akcję racjonalnego zorganizowania sprawy farbiarstwa na podstawie dawnych, domowych, coraz więcej w zapomnienie idących przepisów i sposobów, podobnie jak to w Anglji zrobili W. Morris i J. Ruskin, wprowadzenia niektórych ulepszeń technicznych przy warsztatach, oraz organizowania zbytu na te wytwory, przez nawiązywanie stosunków z osobami, prowadzącemi podobną akcję na prowincji. Jeśli się powiedzie w ten sposób utrzymać przy życiu te wyjątkowe i może ostatnie ośrodki rodzimego przemysłu ludowego, mogą one nietylko zapewnić miejscowej ludności poważne dochody, ale stać się źródłem ożywczem odrodzenia przemysłu artystycznego, rzemiosła i sztuki, jako klasyczny wprost przykład twórczości, wypływającej z wrodzonego poczucia piękna twórców, racjonalnego, na tradycji opartego sposobu traktowania tworzywa i rzeczywistych potrzeb życia.

Helena Schrammówna.



Serduszka.

Kaziukowym Kaziukom

KAZIA.

Mojeż ty serduszeczko piernikowe... Jakież Kaziunie dały mnie swojej Kaziuni, te słodkie, ozdobne, miękkie, wonne miodnym wspomnieniem lip mego ogrodu, podarki, te cacka i talizmany, te maleństwa symboliczne i... jadalne?

Kto dał, kto mi je wszystkie rzucił na ręce niepotrzebny sprawiając kłopot? Co ja mam z tem zrobić? Etnograficzną kolekcję?.. Zeschnie się i pokruszy jak kosteczki i prochy świętych męczenników, kurz zszarzy jasno-ozdobne figlasy i zakrętasy z kolorowego lukru, zniszczy napis i wiedzieć nie będę czyje.. I tak... czy ja pamiętam?.. Czy ja pamiętam czyje tu leżą rzędzikiem serduszka piernikowe? Ja nawet wcale nie wiem czy tam jest i moje, czy tam leży wśród was wielu wabiących usta i oczy, czy też rozsypane w nic warte okruchy, nie poniewiera się pod stopami przechodniów na uciechę łakomych piesków...

Zupełnie nie wiem gdzie się podziało moje serduszko własne i mam z tem szczery kłopot. Tylu przechodniów mijało ten stragan, gdzie leżało jaskrawiąc się silniej i wabniej od innych! Z pewnością dla tego wyciągały się po nie brutalne, chciwe ręce, by je porwać, i albo pochować w jakieś głębokie, ciemne szkatułeczki, tak, by go nikt nie dojrzał, by nikt się jego słodyczą nie nakarmił, albo przeciwnie by roztrząść je na rozstajnych drogach świata, znów bez pożytku dla kogobądź...

Zupełnie nie wiem gdzie mi się wśród tłumu kupczących, gwarnych jarmarkowiczów tego świata, gdzie mi się potoczyło, uciekło, podziało moje serduszko miodne, złote i lukrowane.

Może, dzięki Bogu, nikt się nie domyślił, że jest słodkie, palące i promieniste... może nikt go nie tknął, może żadna łapa nie położyła na niem swych gruboskórnych paluchów, może żadna ordynarna paszczęka nie zatopiła w eń swych zębisków i leży świeżutkie, zapomniane, osobne, czekające...

Niestety... nie widzę mego serduszka na straganie... nie mogę go dać żadnemu Kaziuni... Udawać i dać cudze, toż nie ładnie... Cóż odpowiem gdy spytają? Że słońce spaliło, wiatr rozwiał prochy po świecie!? Szukajże Kaziunia mojego serduszka, ale... ty moja duszka, ty moja złotna cacka, jeżelibyś przypadkiem kiedy znalazł, nie kładź do buzi, nie kosztuj, zmiłuj się kochanieńki... otrujesz się...

A cóż robić z temi, których mam pełne ręce? Mojeż wy delicje, wysporządzone zręcznemi rękami tradycyjne przysmaki, życie umilające! Oto moment gdy mnie wasza słodycz pocieszyć musi i wyleczyć z wszelkiej goryczy tego świata. Niechże mi żadne nie jęknie i nie drgnie, gdy w nich zęby zatopię, muszę i ja wreszcie na prawdę nasycić się wszystkiem, coście obiecywały.

Dla Boga!.. Jakaż przeklęta w szatańskiej kuchni piekła was czarownica! Jad, żółć, pieprz i ocet mam w ustach, płomień w gardle, ołów w piersi...

Niegodziwe Kaziunie, takież nic warte daliście mi serduszka? Czyż żadne?.. Ot, bieda, to zeschłe, to szare od kurzu, to zjełczałe, to pleśnią się okryło, tamto w proch rozsypuje się żółty... jak piasek na mogiłkach.

Serduszka, serduszeczka Kaziukowe, czyjaż to wina? Czy wy takie nietrwałe, czy wasza Kaziunia taka niedbała? Nie pora nad tem medytować! Zanadto świeci przedwiosenne słońce! Pójdę, prędko, prędko, zrabuję, kupię chytrością i odwagą, ukradnę ze straganu baby Jagi najsłodsze, najzłocistsze, największe serduszko i ucieknę z niem od tłumów kupczących tam, gdzie niema nikogo. Położę na pustej piersi i kiedy stanie się już mojem, przyjdzie po nie Kaziunio, piękny jak królewicz, słodki i prosty, jak święty..,

I wtedy będziemy się bawić w serduszka...

Z RUCHU STRZELECKIEGO.

Domy i świetlice strzeleckie.

Związek Strzelecki, jako organizacja, która opiera swą ideologję społeczną na krzewieniu wśród szerokich mas społeczeństwa poczucia obywatelskiego, wyrabianiu młodego obywatela,—ogromny nacisk w ostatnim okresie położył na rozwój sieci domów i świetlic strzeleckich. W innych bogatszych okręgach gdzie w pracy swej strzelcy napotykają na pełne zrozumienie i wydatne poparcie materjalne, gdzie praca zyskuje coraz większe tempo i rozmach, powstają jak grzyby po deszczu domy i świetlice strzeleckie. Idzie praca ochoczo, buduje się od przysieci nową jasną przyszłość narodu: W promieniach ideologji strzeleckiej, wyrosłej na gruncie legjonowej epopei, na tradycji niepodległościowych walk z odwiecznym wrogiem, wychowuje się już młode pokolenie i hartuje w wierności ideałów służby Ojczyźnie.

U nas, na terenie Okręgu Wileńskiego, odczuwamy dotąd wiele braków. Wpływają na to momenty natury gospodarczej przedewszystkiem zniszczenie w czasie wojny. Tutaj z inicjatywy jednostek winien iść w parze wysiłek organizacyj samorządowych. Mimo tych trudności zanotować należy fakt, że już w tym kierunku poczyniono pewne starania w dwóch miejscach: W Wilejce pow. i Druji. Staną tam prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym dwa domy strzeleckie, obok których zostaną zbudowane boiska sportowe.

W domach strzeleckich winna tętnić gorąca praca od podstaw, idąc w dwóch kierunkach: 1) kulturalno-oświatowym i 2) sportowym.

Praca kulturalno-oświatowa polega na zakładaniu czytelń, bibljotek, kursów oświatowych, insruktorskich i spółdzielczych, warsztatów rzemieślniczych przedewszystkiem krawieckich, szewskich i rymarskich, gdzie pod kierunkiem wybitniejszych sił rzemieślniczych strzelcy mogliby bezpłatnie uczyć się rzemiosła i powoli wprowadzać do gospodarki domów system samowystarczalności; tworzeniu amatorskich teatrzyków objazdowych, spółdzielni wzorowych, opartych na najnowszych wzorach kooperacji, własnej ochotniczej straży ogniowej, kas samopomocy, herbaciarni i jadłodajni. Jest to więc praca przedewszystkiem wychowawcza.

Najważniejszym obecnie środkiem kulturalno-kształcącym o charakterze propagandowym jest radjo, które w domach i świetlicach strzeleckich winno mieć niezmiernie szerokie zastosowanie. Drugim ważnym czynnikiem jest kinematograf w domach strzeleckich często spotykany, gdzie wyświetlają się filmy odzwierciadlające prace Związku Strzeleckiego, zawody sportowe i t. p.

Praca sportowa. Obok domów strzeleckich należy zawsze budować boiska i stadjony sportowe, przeznaczone do najrozmaitszych gier i sportów jak piłka nożna, piłka siatkowa, skoki, rzuty dyskiem, oszczepem, kulą i t. p.

Wzorowy Dom Strzelecki ma w najbliższym okresie czasu powstać w uroczej miejscowości nad Niemnem w powiecie Lidzkim, staraniem Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego, która otrzymała z Sejmiku Powiatowego w Lidzie działkę ziemi o obszarze 30 ha.

Świetlice Strzeleckie winny znajdywać się przy każdym oddziale, gdyż zorganizowanie świetlicy nie przedstawia zbyt wielkich trudności i przy nakładzie pracy można łatwo ją utrzymać. Jest ona zawsze ogniskiem skupiającem strzelców i promieniującem nazewnątrz, ma więc bardzo ważne znaczenie w rozwoju obywatelskim szerokich mas społeczeństwa. *Rol.*

Kursa Przysposobienia Wojskowego w Wilnie.

Podstawową pracą Związku Strzeleckiego jest przysposobienie wojskowe. Niezależnie od tego Związek Strzelecki prowadzi prace sportowe i wychowania fizycznego. Przysposobienie wojskowe polega na odpowiedniem przeszkoleniu kontygentu przedpoborowego oraz przysposobienia rezerw na wypadek wojny. Wychodząc z założenia, że przeszkolenie elementu przedpoborowego musi dać wojsku już przećwiczony materjał, któryby można dla służb pomocniczych lub innych celów wojskowych odpowiednio użyć, Związek Strzelecki, tem powodowany, zwrócił swą pracę w kierunku specjalizacji poszczególnych grup dla celów pomocniczych wojska. A więc kursy łączności, gazowe, saperskie, samochodowe, instruktorskie dla kadr półzawodowych i t. p. jako pierwszorzędne w pracach przysposobienia wojskowego wysunęły się na czoło.

Praca we wszystkich ośrodkach Okręgu Wileńskiego wre tętnem wzmożonem. Pomijając prace sportowe i wychowania fizycznego, które w ostatnich czasach bardzo się rozwinęły — wyszkolenie wojskowe pojedyńczego strzelca, oraz oddziału zajmuje pierwsze miejsce.

Cały szereg oddziałów Zw. Strzel. posiada własnych instruktorów, którzy w zupełności zastępują wojskowych. Dały ich przedewszystkiem kursa wyszkolenia. Zdolniejszy element wysyłany był na kursa, tworzone przez wojsko, jak kurs 1 Dyw. P. Leg. pod fachowem kierownictwem kpt. Fildorfa, przy 19. Dyw. P. w Wilejce pod kierownictwem płk. Florki Szefa Szt. III. Br. K. O. P. trwający obecnie, — dając dobrych instruktorów, odpowiednio przeszkolonych, mogących samodzielnie prowadzić prace instruktorskie. Będzie to pierwsza obsada dla tworzących się kadr półzawodowych P. W.

Kursy, tworzone przez wojsko lub przez Komendę Okręgu, są bezpłatne. Strzelcy są skoszarowani, otrzymują kompletne umundurowanie i wyżywienie.

Niezależnie od wspomnianych wyżej kursów, tworzonych na terenie Okręgu Wileńskiego dzięki wydatnej pomocy wojska — szereg strzelców z poszczególnych Obwodów przeszedł kursa wychowania fizycznego i sportu w Poznaniu, instruktorski w Warszawie, strzelecki w Skierniewicach i inne.

Obecnie Komenda Okręgu czyni starania u władz wojskowych o utworzenie w Wilnie kursów: samochodowego (5-cio miesięczny) łączności, jazdy konnej i saperskiego.

Jak z powyższego wynika praca w Związku Strzeleckim poszła w kierunku specjalizacji, tworząc tem samem kadry dla organizacji, oraz przysposobienia służb pomocniczych dla wojska.

Podkreślić należy, że niezmiernie wydatną pomoc w pracy wyszkoleniowej i organizowaniu kursów okazują Związkowi Strzeleckiemu oficerowie 1. D. P. Leg. i 19 a specjalnie Dowódca 1 dywizji płk. Popowicz: *K. L.*

Wskazówki dla wstępujących do Związku Strzeleckiego.

Do Związku Strzeleckiego należeć może każdy Obywatel, Obywatelka Rzplitej czci nieposzlakowanej bez różnicy narodowości i wyznania, a zgadzający się z zadaniami i ideologją Związku Strzeleckiego.

Wpisujący się wypełnia odpowiednią deklarację i kartę ewidencyjną, poczem otrzymuje przydział. Przydział uzależniony jest od miejsca zamieszkania jak i od decyzji odnośnego Zarządu (np. zgłaszający zapisuje się w Zarządzie Obwodu, który przydziela go do odpowiedniego oddziału). Członek ten może być czynnym lub wspierającym. Wpisowe wynosi odpowiednio do zamożności zgłaszającego, jednak nie mniej 50 gr.—składka miesięczna od 10 gr. wzwyż, również dostosowana do zamożności członka. Od wpisowego i składki można być zwolnionym.

Każdy członek Związku Strzeleckiego korzysta ze wszelkich urządzeń organizacji i ulg jakie Związkowi Strzeleckiemu przysługują. Ćwiczący członek pozatem korzysta z dużych ulg i przywilejów w czasie służby w wojsku. Noszenie munduru strzeleckiego normują swojemi rozkazami komendanci Obwodów (t. j. komendanci powiatów). Odznaki funkcyjnych wzorowane są na dawnej Pierwszej Brygadzie Legjonów Polskich. Dla informacji podać można: odznaki oficerskie: Komendant Okręgu czerwony wężyk na patce przyszyty do kołnierza i 3 poziomo umieszczone gwiazdki, Komendant Obwodu (powiatu) taksamo 2 gwiazdki, kompanijny (dowódca kompanji) taksamo 1 gwiazdka. Odznaki podoficerskie: Komendant Oddziału 3 paski czerwone umieszczone poziomo na patce od kołnierza i poprzeczny srebrny pasek, plutonowy 3 czerwone paski, drużynowy 2, sekcyjny 1 czerwony pasek.

Zapisy do Związku Strzeleckiego przyjmują wszystkie Zarządy Obwodów i Oddziałów we wszystkich miejscowościach Okręgu Wileńskiego.

W Wilnie Zarząd Obwodu ul. Dominikańska 13, w godzinach od 5 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Pomoc dotkniętym klęską nieurodzaju.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało na wniosek p. Wojewody wileńskiego sumę 10.000 zł. tytułem zaliczki na poczet 20.000 złotych, na pomoc dotkniętym klęską nieurodzaju.

P. Wojewoda dokonał podziału tej sumy między powiaty województwa wileńskiego w sposób następujący: dla powiatu brasławskiego 4.000 złotych, dziśnieńskiego 1500 zł., święciańskiego 2500 zł., postawskiego 1500 zł. i wilejskiego 500 zł. (z)

KRONIKA KRAJOWA.

Zniesienie przymusowego zarządu państwowego nad Towarzystwem Kredytowem m. Wilna.

Zarządzeniem Ministra Skarbu został uchylony przymusowy zarząd państwowy, nad Tow-wem Kredytowem m. Wilna. Zarząd wymieniony istniał od lipca 1926 r.

Kontygent importu dla Wilna.

Wobec tego, iż Wilno jest stale pokrzywdzane przy podziale kontygentu importowego, kupcy miejscowi wyszlą swych delegatów do komisji rozdzielczej kontygentu opałowego, celem przedłożenia swych postulatów.

Stan zasiewów ozimin.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1926 r. dla całej Polski wynosi:

pszenica 1068,0 tys. ha.
żyto 5014,0 tys. ha.
jęczmień 25,6 tys. ha.

W porównaniu z r. 1925 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenie o 1,0 proc., przyczem powierzchnia zasiana:

pszenica wzrosła o 2,5 proc.
żytem „ o 0,7 „
jęczmieniem „ o 0,4 „

W poszczególnych województwach zmiany naogół są nieznaczne, znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazuje województwo stanisławowskie, tarnopolskie, poleskie, nowogródzkie, wileńskie i krakowskie.

SPRAWY PODATKOWE.

W sprawie wymiaru podatku obrotowego.

Urzędy Skarbowe przygotowują obecnie operaty dla komisji szacunkowej, która będzie wezwaną w pierwszych dniach marca b. r. celem dokonania wymiarów podatku obrotowego w handlu i przemyśle za rok 1927.

Urzędy Skarbowe przygotowują w ciągu całego roku materjał cyfrowy według zapisek urzędów kolejowych, kas pocztowych, banków i t. p. Cyfry te zapoda urząd wymiarowy członkom komisji szacunkowych celem wzięcia pod uwagę przy wymiarze podatku. (s)

Giełda Wileńska w dniu 3. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,91¾	8,91	—
Czeki i wpłaty			
Berlin	—	—	2,12¼
Ruble złote	4,72	4,71	—
8% dol. Min. B-ku Ziem. 1 dol.	7,13	7,11	—
Listy zastaw. Wil. B-ku Ziemsk. zł. 100	41,80	42,00	—

Giełda Warszawska w dniu 3-III. b. r.

I. Waluty		sprzedaż	kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90
II. Dewizy			
Londyn	43,50	43,62	43,40
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,00	35,08	35,17
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,50	172,93	172,07
Rzym	39,33	39,43	39,23

AKCJE

Bank Handlowy	5,40
Bank Polski	107,00—109,00—108,75
Związ. spółek zarobk.	14,25—14,50
Lilpop	23,00—23,75—23,40
Modrzejów	7,75—7,35
Ostrowiec	17,50-17,25—17,50

Dzień propagandy Związku Strzeleckiego.

Dziś z okazji dnia św. Kazimierza Związek Strzelecki organizuje swój *Dzień Propagandy* z bogatym programem.

Wczesnym rankiem (od godz. 8 m. 30 do 10-ej) oddziały „Strzelca" przemaszerują z orkiestrą głównemi ulicami miasta.

Na placu Łukiskim Związek Strzelecki mieć będzie swój własny kiosk z wydawnictwami książkowemi, portretami i innemi przedmiotami. Tamże udzielane będą informacje o „Strzelcu". Kto chce nabyć statut „Strzelca" może go nabyć w kiosku.

Punktualnie o godz. 2-ej odbędą się odczyty informacyjne w Sali Miejskiej (ul. Ostrobramska) przemawiać będzie obyw. Stanisław Brzozowski, zaś w kinie „Helios" (ul. Wileńska) obyw. Tomasz Nawojski. Po odczycie w „Heliosie" wyświetlany będzie film „Z życia skautów".

O godz. 6-ej wiecz. przemarsz oddziałów „Strzelca" przez miasto (z pochodniami).

O godz. 7-ej wiecz. w kinie „Helios" oprócz zwykłego programu wyświetlany będzie słynny film „Szlakiem Kadrówki".

Od godz. 8-ej do 10-ej min. 20 wiecz. próbna radjostacja Wileńskiego Biura Radjotechnicznego (ul. Wileńska Nr. 23, nadawać będzie specjalny program, złożony z odczytów, muzyki i śpiewu.

Szczegóły podajemy w dziale „Radjo" na str. 5-ej!

Owadze kandydatów do Związku Strzeleckiego

(z okazji Dnia Propagandy).

* * *

Niżej podajemy adresy Zarządów i Komend Związku Strzeleckiego w Wilnie i na prowincji, celem poinformowania chętnych wstępowania w szeregi Związku Strzeleckiego:

Komenda Okręgu—Wilno, ul. Jagiellońska, 3 m. 1.

Komenda Obwodu Zw. Strzel.—Dominikańska 13.

Komenda Obwodu Zw. Strzel. Wileńsko-Trockiego — Dominikańska 13.

Komenda Obwodu Zw. Strzel. Oszmiańskiego — Oszmiana, Holszańska 18.

Komenda Obwodu Zw. Strzel. Święciańskiego—N.-Święciany ob. Ordyniec, Wileńska 54.

Komenda Obwodu Zw. Strzel. Wilejskiego—Wilejka pow., Mickiewicza 28.

Komenda Samodzielnego Oddziału Mołodeczno, Buchowszczyzna, ob. Sawlewicz.

Komenda Samodzielnego Obwodu Postawy—ob. Skrybbo.

Komenda Samodzielnego Oddziału w Druji — ob. Eydrygiewicz Engelbart.

Komenda Samodzielnego Oddziału Łużki D-two 5 B. K. O. P. ob. Bezeg.

Radjo.

Wilno usłyszy dziś wieczorem pierwszy radjoprogram nadany na miejscu—w naszem mieście!

Program próbnej radjostacji Wileńskiego Biura Radjotechnicznego, zorganizowany przez Związek Strzelecki, przedstawia się następująco:

Godzina 20.00. Prelekcja „Związek Strzelecki, jego podstawy ideologiczne, cele i zadania" — wygłosi red. Bolesław Wściekłica.

Godz. 20.20. Prof. Kontorowicz Aleksander — skrzypce z akompanjamentem fortepianu:
1) Bach — „Arja".
2) Moniuszko—Kontorowicz — „Kozak".
3) Wieniawski—„Kujawiak".

Godzina 20.40. Prof. Adam Ludwig (śpiew):
Dwa hymny wolności.
1) „Polsko, z Tobą słońce świeci".
2) „Wznieś, Orle, lot swój".

Wanda Hedrychówna (śpiew):
1) W. Żeleński—Z „Nocy letnich".
2) St. Niewiadomski — „Pieśń wieczorna".

Godz. 21.05. Prelekcja „Wychowanie fizyczne, a obrona narodowa" — wygłosi kpt. Tadeusz Kawalec.

Godz. 21.20. Wanda Hedrychówna i prof. Adam Ludwig (śpiew).
„Pieśni ludowe i djalogi".

Godz. 21.40. Kontorowicz Aleksader (skrzypce z towarzyszeniem fortepianu).
1) Różycki — „Nocturn",
2) Sarasatte „Taniec hiszpański".
3) Dworzak — „Humoreska".
4) Chopin — „Walc Cis mol".

Godz. 20.00. Wanda Hendrychówna (śpiew)
St. Moniuszko. Recitatiw i cavatina z opery „Halka".
Wanda Hendrychówna i prof. Adam Ludwig (śpiew).
Duet z opery „Halka"—akt 1-szy.

Długość fali 350 mtr.

Wileńskie Biuro Radjotechniczne (ul. Mickiewicza 23) zgodziło się uprzejmie oddać na czas od godz. 20-ej do 22-ej m. in. wszystkie swe słuchawki do dyspozycji publiczności.

* * *

Radjostacja warszawska nadaje w tymże dniu następujący program:

Godz. 15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny — 16.30 — 16.45. Komunikat harcerski.—16.45—17.40. Program dla dzieci.—17.40.—18.40. Koncert popołudniowy kameralny. — 18.40—19.00. Rozmaitości. — 19.00 — 19.25. Odczyt p. t. „Połów pstrąga i lipienia na sztuczną muchę" wygł. dr. Jan Lankau (dział „Sport i wychowanie fizyczne"),—19.30—19.45. Komunikat rolniczy.—19.46—20.15. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.—20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Z ostatniej chwili.

Walki pod Szanghajem.

SZANGHAJ. 3 III. (Pat). Nadchodzą tu stale pociągi z wojskami Szantunga. Oddziały Sun-Czuan-Fanga cofają się w dalszym ciągu. Znaczna część tych wojsk zdąża do Wu-Sung.

Wiadomościom nadchodzącym z różnych stron Chin o starciu wojsk chińskich z wojskami angielskiemi w Szanghaju oficjalnie zaprzeczono.

Odezwa ligi młodzieży komunistycznej.

SZANGHAJ. 3 III. (Pat). Agitatorzy w dalszym ciągu usiłują wywołać strajk powszechny oraz obalić istniejącą administrację koncesji międzynarodowej, tak jak to miało miejsce w Hankou.

Tutejsze władze są zdania, że w akcji tej okazują pomoc Rosjanie.

Ubiegłej nocy rozlepiono tu odezwy wzywające młodzież w Szanghaju, aby przyłączyła się do chińskiej ligi młodzieży komunistycznej.

Odezwy nawołują pozatem do ogłoszenia strajku powszechnego oraz do zwołania konferencji w celu obrania rządu obywatelskiego.

O pożyczce dla Polski.

NOWY YORK, 3.III (tel. wł). W nowojorskim „Timesie" ukazał się w dniu 26 lutego następujący artykuł:

Pertraktacje o pożyczkę 100 miljonów dolarów dla Polski prowadzone są na warunkach, które polegają na połączeniu grupy Morgana i kilku innych poważnych instytucyj z Wall-Street we wspólnem przedsięwzięciu.

Pożyczka ta największa z tego rodzaju zagranicznych operacyj finansowych pociągnie prawdopodobnie za sobą również nową metodę kontroli finansów państwa polskiego. Poseł polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski i wice-prezes Banku Polskiego p. Młynarski przybyli tu niedawno, aby konferować w sprawie pożyczki. Porozumiewali się oni z dyrektorami Gwaranty Trest Co, Bankers Trest Co, i innych instytucji, związanych z domem Morgana. Grupa pod przewodnictwem Blayr and Co, Chase Securities Corporation i in. dyskutuje od pewnego czasu nad pożyczką dla Polski w związku z projektem elektryfikacji, zaś Harriman and Co oraz Marshall, Field, Glore, Ward and Co interesuje się również tą sprawą.

Prócz tej pożyczki, jak można wnioskować, Federal Reserve Bank of New York udzieli Polsce kredytu, jako część programu stabilizacyjnego.

Zdaje się, że angielskie grupy bankowe będą brały udział w pożyczce, nadając jej charakter międzynarodowy. Stosunki ekonomiczne i sytuacja finansowa Polski poprawiły się bardzo w ciągu ubiegłego roku.

List posła Wojewódzkiego do marszałka Rataja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z wyrokiem Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego, o czem donosiliśmy wczoraj, p. Wojewódzki wystosował list do marsz. Rataja, w którym oświadcza, że wyrok zawiera cały szereg niedomówień i niedość jasno oświetla sprawę.

Pos. Wojewódzki uważa, że dopiero, gdyby ogłoszono treść referatów, które dostarczał sekcji narodowościowej Sztabu Generalnego, wówczas okazałoby się, **że** żądał on dla Białorusinów więcej, niż oni sami żądali i że działalność jego szła po linji obrony dążeń narodowościowych narodu białoruskiego, a nie była denuncjatorską, jak to twierdził „Głos Prawdy".

Wreszcie pos. Wojewódzki oświadcza, że w sprawie zarzutów „Głosu Prawdy", iż zostawał on w ścisłych stosunkach z G. P. U., — nie zaskarża pisma tego do sądu, lecz żąda, aby i tę sprawę rozpatrywał Sąd Marszałkowski.

Nowa próbka bałaganu magistrackiego,

Numer dzisiejszy ukazał się z opóźnieniem z powodu braku światła w ciągu dwóch godzin, który zawdzięczamy niesłychanym porządkom na elektrowni miejskiej.

Okazuje się, że dyżurni mechanicy pozostają w elektrowni miejskiej do godz. 11-ej. Światło w drukarni „Kurjera" zgasło w kilka minut później. Po wielokrotnem dzwonieniu w ciągu 3 kwadransów odezwał się jakiś urzednik, dający bezsensowne zapytania i nie potrafiący sobie dać rady.

Skutek dalszych alarmów był ten, że monter zjawił się po półtorej godziny i światło przywrócił dopiero po upływie jeszcze pół godziny, zaznaczając, że nie wypełnia obowiązku, lecz tak... po magistracku. A zatem w dwustotysięcznem mieście niepodobna najbardziej potrzebującym instytucjom zapewnić światła. Kilka tysięcy czytelników może sobie czekać, bo tak każe nieudolność Magistratu i kierownika elektrowni.

Naprawdę gospodarka pastuchów wiejskich miałaby więcej sensu, niż działalność tych panów.

Wieści z kraju.

OSZMIANA.

Mściwy szwagier.

Dn. 26 ub. m. o godz. 20 w zaśc. Smolarnia gm. kucewickiej wybuchł pożar. Spłonął chlew drewniany wraz ze sprzętami gospodarczemi na szkodę Giecuwiczowej Elżbiety. Straty wynoszą 650 zł. Wstępne dochodzenie ustaliło, że zbrodniczego podpalenia dokonał Mankiewicz Kazimierz, zam. tamże, szwagier poszkodowanej, którego aresztowano.

NOWE-TROKI.

Radjo na posterunku P. P. w Nowo-Trokach.

Posterunek P. P. w Nowych-Trokach powiatu Wileńsko-Trockiego zakupił radjo 4-o lampowe. Koszta zakupu pokryli w 50% sami funkcjonarjusze i w 50% Kasa Samopomocowa P. P. (z)

Morderstwo na tle politycznem.

Przed kilku dniami we wsi Kryszówka powiatu Nowogródzkiego zostali zamordowani przez niewykrytych narazie sprawców Aksenty i Helena Hłudkowie.

Mordercy dostali się do mieszkania Hłudków w nocy przez wyjęte okna.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Hłudkowie byli wrogo usposobieni względem Hromadowców, przez co kilkakrotnie dochodziło między nimi, a Hromadowcami do sprzeczek.

Zachodzi więc podejrzenie, iż mordu dokonano na tle politycznem. (z)

Historja broszki brylantowej.

Na ostatnim balu „Reduta Artystyczna", który odbywał się w Domu Oficera Polskiego p. Rzewuskiej zginęła broszka brylantowa, wartości około 1500 dolarów. P. Rzewuska ogłosiła wówczas w prasie o zagubieniu broszki, proponując znalazcy 2000 złotych za jej zwrot. Na to, dość ponętne, wezwanie nikt się jednak nie zgłosił.

Tymczasem onegdaj do jubilera przy ul. Wileńskiej zgłosiło się 2 osobników proponując mu kupno b. cennej broszki. Jubiler dawał 500 złotych. Posiadacze broszki żądali jednak więcej, tak, że tranzakcja nie doszła do skutku.

O powyższem dowiedziała się policja i wczoraj aresztowała niejakiego Michała Dobrowolskiego, zamieszkałego przy ul. Mostowej Nr. 21, przy którym znalazła zagubioną przez p. Rzewuskę broszkę. Dobrowolski podał się za artystę malarza i tłumaczył się, że broszkę znalazł na sali balowej. (z)

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

KRONIKA.

Piątek 4 marca	Dziś: Kazimierza Kr. W. Jutro: Kunegundy Ces. Wschód słońca—g. 6 m. 19 Zachód „ g. 17 m. 16

OSOBISTE.

— **Kurator Okręgu Szkolnego** Wileńskiego Dr. Antoni Ryniewicz dnia 3 III. b. r. wrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **P. Wojewoda** na zebraniu **Rady Wojewódzkiej Osadników Ziemi Wileńskiej.** W dniu 3 b. m. p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklisa i Naczelnika Wydziału Rolnictwa p. Szaniawskiego obecny był na dorocznem zebraniu Rady Wojewódzkiej Osadników Ziemi Wileńskiej. P. Wojewoda wygłosił przemówienie, w którem poruszył najważniejsze zadania osadnictwa wojskowego na Ziemiach Wschodnich oraz znaczenie tej pracy w całokształcie życia państwowego. (z)

— Doroczne **Walne Zgromadzenie Koła i Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej,** odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca b. r. w Domu Oficera Polskiego przy ul. Ad. Mickiewicza 13.

Początek o godz. 12-ej. O ile na pierwsze zebranie nie stawi się statutowo potrzebna ilość członków, w pół-godziny potem odbędzie się drugie zebranie, bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad: Zagajenie. Wybór przewodniczącego zgromadzenia. Odczytanie zatwierdzonego statutu. Sprawozdanie ustępującego zarządu. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wybory zarządu Koła i Okręgu i Wolne wnioski. (V).

SPRAWY ROLNE.

— **Akademickie wykłady rolnicze.** Od 4 do 6 kwietnia b. r. odbywać się będą w Wilnie akademickie wykłady rolnicze, urządzane staraniem Oddziału Wileńskiego dla Popierania Polskiej Nauki Rolniczej i Leśnej oraz Wileńskie T-wo Rolnicze i Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Wykłady te zaznajomią szeroką publiczność z najnowszemi zdobyczami nauki rolniczej w zakresie wapnowania, uprawiania i ulepszania łąk i pastwisk, genetyki w zastosowaniu do hodowli zwierząt domowych i t. d. (z)

— **Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów.** W sobotę dnia 5 marca b. r. w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Komisji Ochrony Lasów. Na porządku dziennym sprawy nielegalnego wyrębu lasu i sprawy, związane z wydawaniam zezwoleń na wyrąb.

Z KASY CHORYCH.

— **Zwinięcie przychodni Kasy Chorych na Antokolu.** Z dniem 1 maja b. r. zostanie zlikwidowana przychodnia Kasy Chorych na Antokolu. Powodem zwinięcia przychodni jest zbyt mała frekwencja.

NADESŁANE.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 28 lutego b. r. załatwił m. in. następujące sprawy: powiększył kredyt na niezbędne wydatki administracyjne (zastępstwo chorych i urlopowanych pracowników) i na drobne inwestycje gospodarcze; omówił sprawy, związane z powstaniem Okręgowego Związku Kas Chorych w Wilnie i uchwalił delegować do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie członków A. Zasztowta i d-ra Izaaka Rafesa w sprawie zmniejszenia wysokości składek na rzecz wymienionego Związku; wyznaczył kredyt na opłacenie kosztów utrzymania Stacji Opieki nad matką i dzieckiem do dnia 1 lipca b. r. z tem, że personel tej Stacji pozostanie nadal w charakterze pracowników czasowych; wobec małej frekwencji chorych Przychodni K. Ch. na Antokolu a, w związku z tem, wysokich kosztów porady lekarskiej zamknąć ją od dnia 1 maja b. r. i przystąpić do organizacji Przychodni w dzielnicy Nowego-Zabudowania i Nowego-Miasta; zatwierdził opracowany przez Komisję preliminarz budżetu na pierwsze półrocze b. r. i wybrał specjalną Komisję w celu opracowania projektu reform, któreby zagwarantowały pomoc lekarską ogółowi ubezpieczonych z zachowaniem równowagi budżetowej i utworzeniem realnego funduszu zapasowego w wysokości, przewidzianej ustawą; propozycję Obwodowego Funduszu Bezrobocia przejęcia czynności egzekucyjnych załatwił odmownie 3773.

— **4-ty wieczór kameralny,** organizowany przez Konserwatorjum Wileńskie, odbędzie się w sobotę, d. 5-go marca w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza (ul Dominikańska 3) o g. 7 i pół w. Program poświęcony będzie twórczości L. Beethovena z okazji 100-ej rocznicy zgonu genjalnego kompozytora. Liczni miłośnicy muzyki kameralnej usłyszą kwartet smyczkowy, trio fortepianowe sonatę skrzypcową („Kreutzerowską"). Udział biorą prof. prof.: K. Pliszko-Ranuszewicz (fortepian), W. Ledóchowska, H. Sołomonow, S. Bajisztajn (skrzypce), F. Tchorz (wiolonczela), M. Salnicki (altówka). Słowo wstępne: prof. M. Józefowicz. Bilety do nabycia w kancelarji Konserwatorjum (pl. Orzeszkowej 9) od g. 4—7 w. 3733.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **U Techników.** W piątek, d. 4 b. m. o godz. 8 wiecz, inż. E. Rouba wygłosi odczyt:

„Chłodnictwo nowoczesne i jego znaczenie dla gospodarki miejskiej, oraz dla przemysłu, handlu i rolnictwa".

Wejście bezpłatne

ROZNE.

— **Dom wychowawczy im. Józefa Piłsudskiego.** Przypominamy i polecamy ofiarności społeczeństwa dzisiejszą doroczną kwestę na Dom Wychowawczy im. Józefa Piłsudskiego.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** „Maskarada na poddaszu". Dziś po raz drugi o godz. 8-ej wiecz. scherzo karnawałowe Ivo Vojnivic'a „Maskarada na poddaszu" w tłumaczeniu M. Szczepańskiej.

Ceny miejsc od 20 gr.

— Jutro i pojutrze „Maskarada na poddaszu".

— **Z Teatru Polskiego. „Uśmiech losu".** Dziś i jutro „Uśmiech losu".

— **Popołudniówki w Teatrze Polskim.** W sobotę o godz. 3 po poł. graną będzie po cenach najniższych od 15 gr. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" — komedja Savoira.

W niedzielę zaś o godz. 3 m. 30 po poł. malownicza „Płomienna noc" Lengyela.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Dziś gościnny występ, znakomitego, światowej sławy, halucynatora jasnowidzącego Egipcjanina profesora uniwersytetu w Kalkucie Ben-Ali'ego.

Początek o godz. 8-ej m. 15 wiecz. Ceny miejsc od 1 zł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Napad w biały dzień.** Kononiewski Władysław zam. w zaśc. Doliny, gm. rudomińskiej pow. wil.-trockiego, zameldował policji, że gdy był w sklepie starzyzny przy ul. Żydowskiej, napadło na niego 3 nieznanych mu osobników, którzy pobili go oraz wyrwali z rąk chusteczkę z zawartością 17 zł. 80 gr. poczem zbiegli.

— **Ze „Spółdzielnią" się podzielili.** Przez nieznanych sprawców za pomocą wyrwania kłódki i wybicia szyby w oknie została dokonana kradzież artykułów spożywczych na ogólną sumę 1000 zł. na szkodę kooperatywy p. n. „Spółdzielnia", przy ul. M. Pohulanka 12.

— **Zamykać mieszkania.** Zacharzewska Marja zam. Niemiecka 27, zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności z niezamkniętego mieszkania skradziono różne rzeczy na ogólną sumę 300 zł.

Z sądów.

Obiecujący młodzieniec.

Borys Suchow jest bardzo sprytnym i dużo obiecującym młodzieńcem. W ciągu niespełna 4 miesięcy dopuścił się aż 5 szantaży i oszustw.

Pracował specjalnie w branży tytoniowej. Fałszował zaświadczenia i na ich podstawie otrzymywał z państwowych hurtowni tytoniowych towar. W ten sposób z hurtowni tytoniowej przy ul. Mickiewicza nabrał towaru na 456 złotych. Usiłował to samo zrobić w w hurtowni przy ul. Niemieckiej i dzięki tylko nadzwyczajnej spostrzegawczości zatrudnionych tam urzędników zamiast z towarem wyszedł ze sfałszowanem zaświadczeniem.

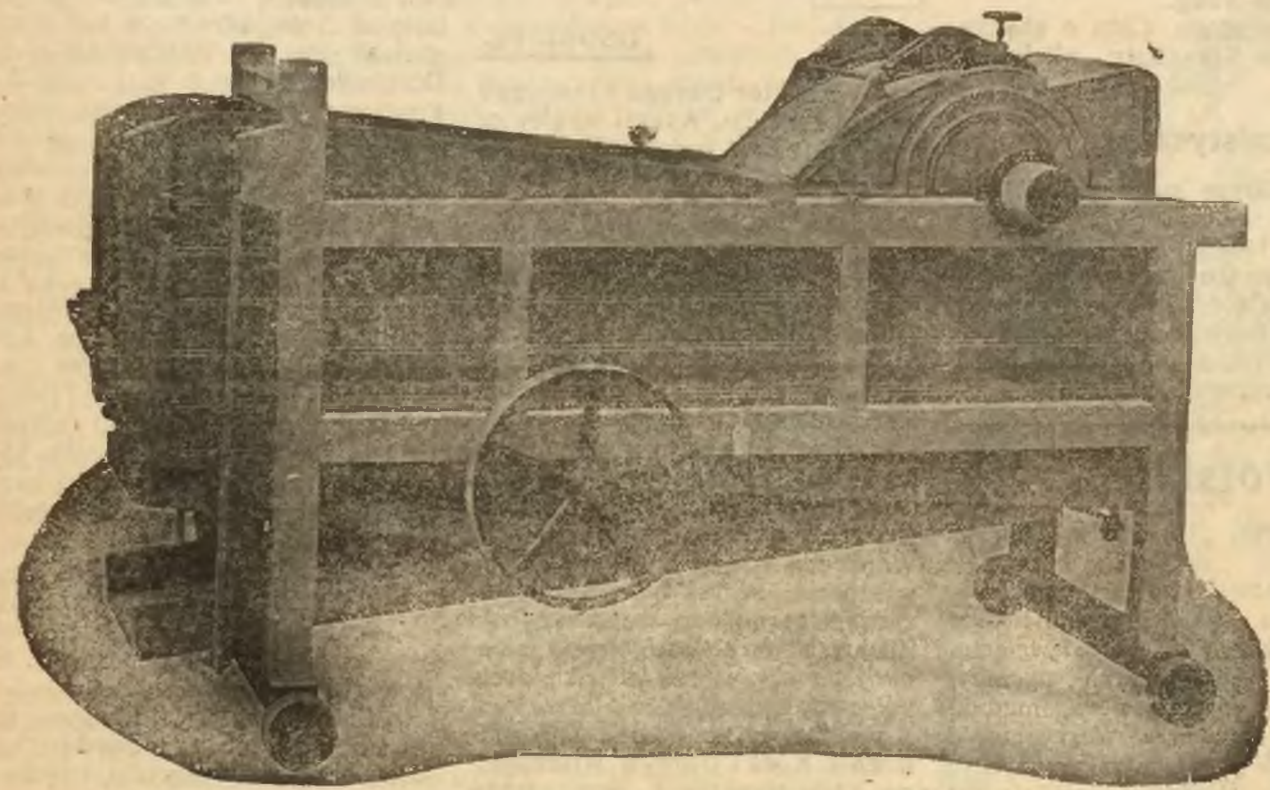
Pomysłowość jego nieograniczała się jednak do okradania hurtowni tytoniowych. W sklepie Józefa Nowickiego „kupił" on za fałszowane weksle garnitur, który później sprzedał. W mieszkaniu swej b. gospodyni zabrał buciki, które również sprzedał. Na fałszowane zaświadczenie uzyskał dowód tożsamości.

Od Jana Gajduka „pożyczył" 2 rowery, które spieniężył w Lidzie.

Jednem słowem cała litanja afer różnego rodzaju.

Wczoraj obiecujący młodzieniec został skazany na 2 lata i 4 miesiące więzienia, zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem mu 1 roku i 4 miesięcy aresztu prewencyjnego. (Zdan.)

Tow. Akc. H. CEGIELSKI
w POZNANIU



Poleca na rok bieżący swojego wyrobu:

SIEWNIKI RZĘDOWE „POLONIA" z aparatami wysiewnymi typu Siederslebena, dające największe oszczędności ziarna wysiewnego i obfitsze zbiory.

DŁUTOWY SPULCHNIACZ PODGLEBIA (głębosze) nieocenione przy plantacjach buraków.

GRABIE KONNE „IDEAŁ" automatyczne typu amerykańskiego, pracują w tysiącach sztuk na całym obszarze Rzeczypospolitej.

GARNITURY PAROWE MŁOCARNIANE jedyny wyrób krajowy, skutecznie walczące z dotychczasowym importem zagranicznym, coraz więcej zdobywające uznanie odbiorców przez wysokie zalety konstrukcyjne i stałe techniczne udoskonalenie.

STERTNIKI (elewatory) do słomy do powyższych garniturów, o łańcuchach typu angielskiego.

URZĄDZENIA CUKROWNI, GORZELNI, REKTYFIKACJI, KROCHMALNI i t. p.

Przedstawicielstwo: inżynier JAN GUMOWSKI, Wilno, ul. Mostowa 3.
Telefon 271. Katalogi i oferty na żądanie.

Do litościwych serc

udaje się z prośbą była biuralistka, zredukowana, mająca na utrzymaniu ciężko chorych rodziców starców, a znajdująca się obecnie bez żadnych środków do życia.

Chcąc, choć cośkolwiek zarobić na życie zajmuje się uliczną sprzedażą cukierków.

Nie mając jednak za co wykupić świadectwa na handel uliczny, narażona jest na częste areszty i pozbawianie i tak nędznego zarobku.

Błaga więc ludzi litościwego serca o pomoc pieniężną, aby nie umrzeć z głodu wraz ze staremi rodzicami.

Ofiary przyjmuje Redakcja „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

„Optyk-Robin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

Akuszerka
W. Śmiałowska.
Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46 –6. 3734

NAUCZYCIEL KROJU
ukończ. wiele zagr. akad. 3779
R. GISIN, Św. Jańska 2,
udziela lekcyj krojów: damskich, cywilnych i wojskowych ubrań **po cenach przystępnych.**
Przyjmują się również uczniowie do nauki kroju i szycia. Po upływie terminu, uczniowie, kończący pełny kurs kroju i szycia, otrzymują miano krojczego. Sprzedają się różne wykroje i żurnale.

Zarząd Nowowerkowskiej Fabryki Papieru Sp. Akc. w Wilnie

zaprasza pp. Akcjonarjuszy na zwyczajne **Walne Zgromadzenie**, mające się odbyć 12-go kwietnia 1927 roku o godz. 5-ej popoł. w lokalu Zarządu przy ul. Gdańskiej 6.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego,
2. sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
3. rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za r. 1926 oraz budżetu i planu działalności na rok bieżący,
4. sprawa zaciągnięcia pożyczki,
5. wybór członków Zarządu, ich zastępców i członków Komisji Rewizyjnej,
6. Ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu,
7. wolne wnioski.

Akcjonarjusze Nowowerkowskiej Fabryki Papieru Sp. Akc., życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje w Zarządzie Fabryki w Wilnie do dnia 3-go kwietnia 1927 roku. 3761

Massage-Roller „Salome" Cena zł. 18.00, ręczny aparat do samomasażu całego ciała. Przeciw otyłości, artretyzmowi, odmładza, uszczupla bez dyety.
Mniejszy „Baby-Salome" Cena zł. 7.50 do samomasażu tłustego karka, łydek oraz podbródka.
Ręczny aparat do samomasażu twarzy na usunięcie zmarszczek i osiągnięcie ładnej, różowej cery. Cena wraz z kremem zł. 16.00.
Na żądanie, po otrzymaniu porta wysyłamy ilustrowane katalogi.
Dom Handlowy Labor, Bydgoszcz, ul. Gdańska 131.
Aparaty wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. 3322

Kino kameralne **Polonja** Mickiewicza 22.

Dziś! Film o wielkiej wartości artystycznej, odtworzonej przez największe gwiazdy ekranu Bernard Goetzke, bohater filmu „Indyjski grobowiec", wszechświatowej sławy tragik Hans Mierendorf, Hrabina Esterhaze, Nils Asthera i Henryk Stuart. **„Niewolnica Morza".** wstrząsający dramat, obfity w szereg scen, które na długo pozostają niezatarte w pamięci. Wielka bitwa morska. Setki ludzi w strachu przed śmiercią szukają ratunku w spienionych falach morskich. Potężne działa, rozpoczynające swą pieśń śmierci. Na tym tle snuje się intryga miłosna. Film ten wstrząsa do głębi duszy potęgą swego realizmu.
Początek seansów: 4, 6, 8 i 10,15. Specjalny układ muzyczny.

Dom murowany w dobrym punkcie z ogródkiem sprzedamy za 1.700 dolar.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel 152 3775

BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie.
Garbarska Nr. 1. Telefon Nr. 82.
Przyjmuje ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism na warunkach WYJĄTKOWO ULGOWYCH. 3766

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie
podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 496,18 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Cilewszczyzna, gminy drujskiej, powiatu brasławskiego.
Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 29-go stycznia 1927 r. 3771-4430-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie
podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 września 1926 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 128,62 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Kisiele, gminy porpliskiej, powiatu dziśnieńskiego.
Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 4-go lutego 1927 roku. 3770-4431-VI.

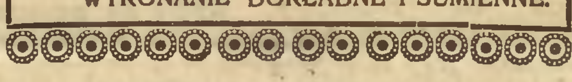
Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie
podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 31,67 ha gruntów, należących do gospodarzy zaścianka Puciatowszczyzna, gminy solecznickiej, powiatu wileńskiego.
Powyższe orzeczenie uprawomocniło się w dniu 21 stycznia 1927 roku. 3769-4432-VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie
podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 października 1926 r. postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi Biały-Dwór i Wasilkowo, gminy hermanowickiej, powiatu dziśnieńskiego.
Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 28-go grudnia 1926 r. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemski niniejszem ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniowego w powyższej sprawie. 3768-4433-VI.

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ" Sp. z o. o.



DRUKARNIA „PAX"
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĘGI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELE, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.



Za 4 zł. 95 gr.
(kwartalnie)
otrzymasz w prenumeracie co tydzień jedną książkę:
6 tomików naszych wydawnictw 95-cio groszowych które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i innych nie potrzebują reklamy.
6 tomików żółtej biblioteczki hist.-geogr. „Rój" tak dobrze znanej w każdym zakątku kraju i powszechnie cenionej za pierwszorzędne pióra, aktualność, pomysłowość i rzetelność.
Po nad to tylko prenumeratorzy nasi będą mieli prawo za nadesłaniem 2 zł. 50 gr. otrzymać wraz z przesyłką do wyboru z pośród kilku wydawanych przez nas w każdym kwartale:
1 tom wytworny, kilkunastoarkuszowy
w cenie księgarskiej najmniej 4 zł. (z tego typu jest np. ostatnio przez nas wydana „Miłość Samuraja", Wacława Sieroszewskiego).
W ten sposób „Rój" ofiarowuje: a) beletrystykę, b) aktualności podróżnicze, historyczne itp., c) możność kompletowania istotnie wartościowej biblioteki.
Żądać prospektów!
„RÓJ" s. z o. o.
Warszawa, Kredytowa 1 P.K.O. 9880

Biuro Elektro i Radjo-techniczne D. Wajmana,
Wilno, Trocka 17, tel. 781.
Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. **Ceny konkurencyjne.** Prosimy o przekonanie się. 3262

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej

Kawiarnia - jadłodajnia Społeczna dawn. Podzamcze, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. Gabinety.

Pożyczki
załatwiamy szybko i dogodnie.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane Mickiewicza 21. Tel. 152. 3719-2

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
Ul. TATARSKA 20
MEBLE
jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.
Wykwintne—Mocne—Niedrogo. 2144
Sprzedaż na raty.

PRZETARG.

Dyrekcja P. K. P. niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od 1 kwietnia 1927 r. robót o charakterze konserwacyjnym i drobnych robót nowych w obrębie Oddziałów Drogowych w Wilnie, Królewszczyźnie, Grodnie, Białymstoku, Lidzie, Wołkowysku, Brześciu i Baranowiczach lub w poszczególnych rejonach Oddziałów, według cen jednostkowych obliczonych w/g norm robocizny i cen dniówki robotnika lub rzemieślnika, ustalonych w Dyrekcji i z materjałów kolejowych. Powyższy przetarg dotyczy następujących grup robót:

a) Ziemne, studniarskie i brukarskie.
b) Ciesielskie i stolarskie.
c) Murarskie, betonowe i zduńskie.
d) Malarskie i szklarskie.
e) Dekarskie, kowalskie i ślusarskie.
f) Mostowe.

W ofercie należy wskazać ogólną wysokość procentową zniżki od cen obliczonych w/g wyżej podanego sposobu obliczania

Do oferty winno być dołączone:

1) Świadectwo przemysłowe.
2) Pisemna deklaracja, że warunki ogólne wykonania robót i przepisy techniczne są ubiegającemu się o roboty znane.
3) Kwit Kasy Głównej Dyrekcji na wpłacenie wadjum w wysokości po 200 zł. za każdą poszczególną grupę robót na każdym z Oddziałów Drogowych lub części Oddziału, lub też kwit kasy pocztowej, stwierdzający wysłanie do Kasy Głównej Dyrekcji powyższej kwoty wadjum.

Oferty, nie odpowiadające jednemu z powyżej wymienionych warunków przetargu uwzględniane nie będą.

W razie nieutrzymania się na przetargu wadjum zostanie zwrócone.

Oferty winny być złożone do godz. 11-tej dnia 28 marca 1927 r. w Prezydjum Dyrekcji (Wilno, Słowackiego 2) do specjalnej skrzynki lub też w biurach Naczelników Oddziałów Drogowych w Wilnie, Królewszczyźnie, Grodnie, Białymstoku, Lidzie, Wołkowysku, Brześciu i Baranowiczach. Wysokość procentowej zniżki może być wskazana oddzielnie dla węzła większego lub kilka węzłów, oddzielnie dla stacyj mniejszych lub przestrzeni.

Oferty winny być w zapieczętowanych lakiem kopertach z napisem:

WYDZIAŁ DROGOWY.
„Oferta na roboty w/g cen jednostkowych w obrębie Oddziału Drogowego w . . . .

DYREKCJA K. P. w WILNIE.

MEBLE!
SOLIDNE
najtaniej nabyć można w
D/H.
H. SIKORSKI i S-ka
Zawalna Nr. 30
3765-4

2 domy murowane i 2 domy drewniane
z dużym ogrodem owocowym, ziemia własna 800 sążni w dobrym punkcie, sprzedamy niedrogo.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane. Mickiewicza 21, tel. 152. 3774

Zakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędne 1 zł. Strzyżenie pań z podfryzow. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Św. Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 marca 1927 roku, o godzinie 10-ej rano, w Wilnie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 38, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Jana Gajduka, składającego się z umeblowania, maszyny do szycia i urządzenia sklepowego, oszacowanego na sumę złotych 795 na zaspokojenie pretensyj Samuela Brytaniskiego.

Komornik Sądowy: (—) **A. Sitarz.**

4434-VI.

Kapitały na oprocentowanie
w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również
pożyczki załatwiamy
szybko i dogodnie. Dom H./K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 3735

Osobom prywatnym—firmom—bankom—we wszystkich sprawach usługi poleca detektyw prywatny. Zgłoszenia pod „Znicz" Admin. „Kurjera Wil." 3676



3295

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?



Zakład dętych instrumentów muzycznych
Stachowskiego
Wileńska, róg Mostowej,
uskutecznia wszelkie obstalunki i reperacje.
Wykonanie solidne. 3741-1

Załatwiamy szybko
i dogodnie tranzakcje: kupno i sprzedaż nieruchomości,
lokaty kapitałów, pożyczki pod solidne zabezpieczenia.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane. ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3777-2

Gotówkę
ulokujemy w każdej sumie u poważnych osób na zabezpieczenia hipoteczne.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane Ul. Mickiewicza 21 telef. 152. 3778

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3.



POPIERAJ WYROBY KRAJOWE
GROSZ do GROSZA!
Najlepsze wina
własnego krajowego wyrobu
POLECA
FABRYKA WIN
„BRENTWAJN"
Wilno, ul. Zawalna 46.
Ceny najniższe. Firmom, współdzielniom—rabat.

„M. GORDON"
ul. Niemiecka 26
Ceny stałe

TYLKO DZIŚ!
WYPRZEDAŻ RESZTEK
i wysortowanych towarów.
Ceny wyjątkowo niskie.
3739